

... a u nas odbudowa

DZIENNIK ŁÓDZKI

W porcie lotniczym za Gdynią w Rumli sterczy szkielet spalonego samolotu niemieckiego. Szkielet ten winien być czempredziej usunięty z lotniska, na którym lądują samoloty pasażerskie kursujące na linii Warszawa — Łódź — Gdy-Rok II

Łódź, Środa 25 września 1946 r.

Nr 263 (450)

Niebezpieczeństwo „nowej wojny” nie istnieje



W Łodzi prowadzone są prace ziemne na ulicach miasta. Zakłada się kable telefoniczne, rury gazowe i przewody elektryczne. Zdjęcie przedstawia fragment prac przy ul. Przejazd.

Plan egzekucji

25% więcej niż w r. 1938

Wymieniona w tytule cyfra to ostateczny rezultat, jaki przewiduje uchwalony przez Krajową Radę Narodową Plan Odbudowy Gospodarczej.

W r. 1949 mianowicie produkcja dóbr konsumpcyjnych, a więc wszelkiego rodzaju towarów przeznaczonych dla użytku ogółu ludności ma wynosić 125% tego, co wytwarzaliśmy w r. 1938. W ciągu najbliższych 3 lat zatem nie tylko mamy zaleczyć rany i zniszczenia zadane narodowemu gospodarstwu przez okupację i działania wojenne, ale jeszcze podwyższyć produkcję towarów ogólnego użytku o 1/4 w stosunku do lat przedwojennych.

Przyjęta przez KRN ustawa oznacza pełne przejście naszej gospodarki narodowej na system planowy, gdyż tylko ten system daje możliwość najszybszego wyrównania braków i podniesienia stopy życiowej w Polsce. Uchwalony Narodowy Plan Gospodarczy obejmuje wszystkie gałęzie i sektory gospodarstwa narodowego, zarówno przemysł jak rolnictwo, komunikacje i t. d., zarówno sektor państwowy, jak spółdzielczy i prywatny. Różnią się one tylko ośrodkami dyspozycyjności. Dla sektora państwowego plany gospodarcze ustalają odpowiednie władze państwowe, sektor spółdzielczy opracowuje własne plany, które będą musiały dostosować się do wytycznych, wynikających z Narodowego Planu Gospodarczego. Działalność sektora prywatnego regulowana być może jedynie zarządzeniami polityczno-gospodarczymi, opartymi o wytyczne N. P. G.

Po co został uchwalony N. P. G.? Jakże jest jego zadanie?

Ustawa tak je określa: „Zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie Planu jest podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego”. Jest to cel główny, do którego osiągnięcia właśnie mają być scharmonizowane wszystkie działania gospodarcze.

Zadanie drugie — to pełne scalenie Ziemi Odzyskanych z Ziemią Dawnymi. „Scalenie to — czytamy w uchwale — ma polegać na możliwie równomiernym rozmieszczeniu ludności w miastach i wsiach Ziemi Dawnych i Odzyskanych, na stworzeniu harmonijnej całości przemysłowego aparatu produkcyjnego, na stworzeniu podobnych warunków w produkcji rolnej oraz na związaniu Ziemi Dawnych i Odzyskanych jednolitą siecią komunikacyjną”.

Przeprowadzenie tak ogromnych prac w stosunkowo krótkim czasie wymagać będzie wielu fachowców, nie dziwnego więc, że N. P. G. uwzględniła jako jedną z wytycznych rozbudowę szkolnictwa zarówno za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze

Tajemnica miejsca wykonania wyroku

NORYMBERGA, 24. 9 (API). — Agencja amerykańska podaje informacje dotyczące losu zbrodniarzy wojennych w Norymberdze. Informacje te zaprzeczają pierwotnym pogłoskom, jakoby więźniowie mieli być straceni na forum publicznym w obecności dziennikarzy niemieckich.

Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie podobno ustaliła już dokładny i szczegółowy plan egzekucji, jako wynik wyroków, które zapadną 30 września br. Podają, że egzekucja odbędzie się bez urzędowego ogłoszenia miejsca, w którym ma być wykonana, by uniknąć wszelkiego ryzyka zamieszek lub manifestacji publiczności niemieckiej.

Kancelaria amerykańska w Norymberdze podaje oficjalnie, że każde z czterech wielkich mocarstw będzie miało do dyspozycji 16 miejsc reprezentacyjnych w czasie ogłaszania wyroku w procesie norymberskim. Inne państwa mają zaledwie po 2 miejsca na galerii

Zamach na Stalina

był planowany przez Japończyków

Sensacyjne szczegóły procesu w Tokio

LONDYN, 24. 9. (API) — W procesie głównych przestępców wojennych w Tokio ujawniono dzisiaj sensacyjny szczegół przygotowań japońskich przeciwko ZSRR.

Z tajnego dokumentu, znalezionej przez bazę aliancką wynika, że japoński ambasador w Berlinie Osima wysłał w 1939 r. 10 agentów przez granicę kaukaską do ZSRR, z poleceniem zabicia marszałka Stalina.

Wojska USA w Chinach

wzbudzają niepokój

Wystąpienia Gromyki w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 24. 9 (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Gromyko oświadczył, że protesty przeciwko obecności obcych wojsk wpłynęły z Chin, Egiptu, Iraku, Indonezji, Islandii, Ameryki Łacińskiej i Grecji. Gromyko motywował wniosek radziecki, który proponuje, by wszystkie Narody Zjednoczone zawiadomiły Radę Bezpieczeństwa, ile wojsk utrzymują poza granicami swego kraju.

Sprzeciwiając się wniesieniu tej propozycji na porządek dzienny, delegat brytyjski sir Aleksander Cadogan wezwał delegata radzieckiego, by wyjaśnił, do czego zmierzają jego wnioski, oraz na podstawie jakiego artykułu karty ONZ został on sformułowany.

Gromyko stwierdził, że wniosek dotyczy sytuacji, która może doprowadzić do tarć międzynarodowych i został złożony na podstawie art. 34.

Delegat brytyjski wyraził pogląd, że istotnym zamiarem rządu

stwierdził generalissimus Stalin wywiadzie udzielonym korespondentowi „Sunday Times”

MOSKWA, 24. 9 (PAP) — Agencja Tass ogłasza oświadczenie, jakie złożył generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania moskiewskiego korespondenta dziennika „Sunday Times” Aleksandra Wertha, skierowane do Stalina w dniu 17 września r. b.

Pytanie: „Czy sądzi pan, że istnieje rzeczywiste niebezpieczeństwo „nowej wojny”, o którym mówi się obecnie tak wiele w nieodpowiedzialny sposób na świecie? Jakiego kroki należy przedsięwziąć dla zapobieżenia wojny, jeśli takie niebezpieczeństwo istnieje?”

Odpowiedź: Nie sądzę, aby istniało rzeczywiste niebezpieczeństwo „nowej wojny”. Wrzawa wokół „nowej wojny” jest teraz dziełem głównie wojskowo-politycznych agentów nielicznych urzędników cywilnych. Plotki te są im potrzebne jedynie, po to, ażeby: a) straszyc pewnych natwornych polityków spośród swych oponentów widmem wojny i w ten sposób dopomagać swym rządowi do wymuszenia od tych oponentów jak największych ustępstw, b) przeszkodzić na pewien czas redukcji budżetów wojskowych w swych krajach, c) zahamować demobilizację wojsk i w ten sposób zapobiec szybkiemu wzrostowi bezrobocia w swych krajach. Należy jednak ściśle odróżnić obecną wrzawę wokół „nowej wojny” od rzeczywistego niebezpieczeństwa „nowej wojny”, które obecnie nie istnieje.

(Dokończenie na str. 2)

i innych państwach Ameryki Łacińskiej wciąż jeszcze znajdują się obce wojska i bazy wojskowe. Nie można się dziwić, że wzbudza to niepokój w tych krajach.

Wielka Czwórka radzi nad przyspieszeniem prac konferencji pokojowej

PARYŻ, 24. 9 (PAP). — O godzinie 4 po południu ministrowie spr. zagr. czterech wielkich mocarstw rozpoczęli obrady w gmachu na Quais d'Orsay. Przed konferencją min. Bevin prze-

prowadził 40-minutową rozmowę z prem. Bidault. Ministrowie rozważali sposoby przyspieszenia prac konferencji pokojowej.

Min. Molotov stoi na stanowisku, że prace konferencji powinny być zakończone 15 października, gdyż pragnie on być osobiście w Nowym Jorku na otwarciu zgromadzenia Nar-

dów Zjednoczonych, które odbędzie się 23 października. Jest on zdania, że pewna część pracy nad traktatami pokojowymi może być dokonana przez czterech ministrów w Nowym Jorku. Jednocześnie mogłyby się toczyć w dalszym ciągu obrady konferencji pokojowej w Paryżu.

PARYŻ, 24. 9 (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, że konferencja czterech ministrów spr. zagr. rozpoczęła się o godz. 19-tej czasu parskiego. Konferencja trwała trzy godziny.

PARYŻ, 24. 9. (PAP). — Premier Bidault przyjął przed spotkaniem „Wielkiej Czwórki” min. Byrnesa i odbył z nim konferencję na Quai d'Orsay.

Wbrew pogłoskom, które rozszły się w kuluarach Pałacu Luksemburskiego, rozmowa nie dotyczyła problemów niemieckich, lecz jedynie sprawy przyspieszenia prac konferencji pokojowej.

Podróże Churchilla

LONDYN, 24. 9 (API). — W środę przybędzie do Brukseli na 3-dniową wizytę b. premier brytyjski, Winston Churchill, wraz z córeczką Mary. Będzie on mieszkał w pałacu królewskim.

Odpowiedzi na interpelację posłów PSL

Podczas czwartego dnia obrad KRN, dyrektor Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ob. Chmielewski imieniem Ministerstwa przedłożył Izbie odpowiedzi na szereg interpelacji posłów PSL, w których przedstawiony został stan faktyczny w poruszonych w interpelacjach sprawach.

Oto jak np. wyglądał prawdziwy przebieg wypadków w Wąwolnicy 2-go maja br., w czasie których uległo spaleni szereg zabudowań.

Dnia 11 maja r. b. Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło za ręce ob. Premiera interpelację w sprawie spaleni w dniu 2 maja br. rzekomo przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa osady Wąwolnica.

Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia wyjaśniam, co następuje:

W dniu 2 maja 1946 r. do Należniczości udali się dwaj instruktorzy świadczący rzeczowych celem realizacji nalezności. Inspektorom towarzyszyło 10 milicjantów i 6 robotników, stanowiących brygadę propagandową. W osadzie Wąwolnica grupa ta natknęła się na bandytów WIN-owskich, którzy na widok mi-

udzieliło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego Prawda o zajściach w Wąwolnicy

licji, rzucili się do ucieczki, ostrzelując się z pistoletów.

Milicjanci pod dowództwem por. Koleszyńskiego, podjęli niezwłocznie pościg, otwierając ogień do bandytów. W chwili, gdy milicjanci znajdowali się przy zagrodzie Wacława Leszczyńskiego, zostali obrzuceni przez bandytów granatami. Milicjanci kontynuowali natarcie i wówczas bandyci, aby oderwać się od pościgu, podpalił stodołę, a następnie kilka innych zabudowań.

Z chwili nadsięgnięcia posiłków w postaci oddziału KBW i kilku funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Puławach przystąpiono do przeprowadzenia obławy. Jednocześnie żołnierze na rozkaz swych dowódców przystąpili do akcji ratunkowej. Akcja ratunkowa wobec silnych wybuchów materiałów niszczących i broni, pochowanej w płonących zabudowaniach, była do tego stopnia utrudniona, że przybyła na miejsce paźru straż ogniowa w obawie o życie odmawiała pomocy w akcji ratunkowej, przeprowadzanej przez wojsko. Taki był w skrócie podany przebieg wydarzeń na terenie Wąwolnickim.

Dla jaśniejszego przedstawienia całej sprawy wypada zwrócić uwagę na następujące momenty.

W osadzie Wąwolnica elementy bandyckie z pod znaku WIN grupowały się wokół znanego herszta bandyckiego, pseudonim Żuk. W rejestrach Urzędu Bezpieczeństwa figurują 2 nazwiska mieszkańców Wąwolnicy, będących członkami bandy Żuka. Niżej wymienieni bandyci zostali już ujęci, względnie skazani lub zabici: Niezabitowski Władysław pseud. „Opłatek”, skazany przez Sąd Doraźny za udział w bandzie na karę śmierci, Walencik Stanisław, skazany przez sąd doraźny za udział w bandzie na 10 lat więzienia, Borkowski Leon, pseud. „Zawisza”, zabity w operacji dnia 15 maja br., Lanartowicz Gabriel, pseud. „Bebe”, zabity w operacji likwidacyjnej; Chmurzyński Janusz, pseud. „Tata”, aresztowany, przebywa w więzieniu; Lewandowska Bogusława, pseud. „Jutrzenka”, łączniczka w bandzie, przebywa w więzieniu.

W osadzie Wąwolnica dotychczas zostało zamordowanych przez bandytów 4 milicjantów, jeden oficer Wojsk Polskich, 3 robotnicy — Głuchowski Piotr, Bielawski Edward i Cumela, oraz dwóch mieszkańców tej osady: Wargocka Helena i Wargocki Antoni, których brat jest oficerem bezpieczeństwa. Powyższe dostatecznie charakteryzuje środowisko i teren, gdzie rozegrały się wypadki, opisane wyżej.

Dochodzenie porańdo ustaliło, że zbrodni podpaleni osady dopuścili

się członkowie bandy „Orlika” z plutonu „Zagona”, a mianowicie: „Leonidas”, „Dąb”, „Zimny”, „Szczupak”, „Czarny”, „Podchorążak”, „Kolejarz”.

W chwili obecnej organa bezpieczeństwa są w toku ustalenia, kto się pod wymienionymi pseudonimami ukrywa.

Po samym przebiegu wypadku w Wąwolnicy zostaje aresztowany członek bandy „Orlika” Siedlec Witold, pseud. „Marnotrawny”.

Dnia 2-go maja o godz. 13-ej siedmiu chłopców z leśnego oddziału „Zagona” udało się do Wąwolnicy na piwo. Pseudonimami tych, którzy udali się do Wąwolnicy, były następujące: „Zimny”, „Kolejarz”, „Leonidas”, „Dąb”, „Czarny”, „Podchorążak”, „Szczupak”. Wszyscy ucali się z bronią palną w mundurach wojskowych. Kiedy zaszli na wieś kupili wódki i upili się. W tym czasie do Wąwolnicy przyjechała milicja. Jednocześnie członkowie organizacji WIN wyszli ze sklepu i szli drogą. Widząc jadącą milicję, od razu oddali do milicjantów kilka strzałów. Milicja zaczęła ostrzeliwać członków organizacji WIN z

leśnego oddziału zwiększono ogień z broni maszynowej.

Milicja na skutek silnego obstaculu zaczęła wycofywać się.

Po chwili nadsięgnięcia od strony Puław na samochodzie wojsko. Leśni oddali kilka strzałów do żołnierzy. Wojsko zatrzymało się i ukrywszy się w rowach, zaczęło strzelać. Leśni, widząc, że są okrażeni, zaczęli się wycofywać, lecz wojsko z jednej strony, a milicja z drugiej strony zaczęli ich ostrzeliwać coraz mocniej.

Po przyjęciu raportu „Barłoga” poczynił wszystkich obecnych, że trzeba szerzyć wiadomość, że wieść Wąwolnicy podpalił funkcjonariusze bezpieczeństwa, „Zagon” oświadczył, że będzie oficjalny rozkaz, dotyczący spaleni wsi Wąwolnica, który zostanie odczytany wszystkim organizacjom WIN, czy to na placówkach, czy w oddziałach leśnych. Dość przy tym, że należy szerzyć propagandę, że bezpieczeństwo apaliło Wąwolnicę, żeby ludność zniechęciła do bezpieczeństwa. Tak brzmiały słowa członka bandy.

Członkiem innej bandy, dowodzonej przez „Żuka”, mieszkaniec kolonii

gm. Celejów, pow. Puławy — Piskorek Marian, pseud. „Śmigły”, aresztowany w innej sprawie, złożył w związku ze spaleni Wąwolnicy następujące zeznanie: „Ja w tym dniu, kiedy paliła się Wąwolnica, byłem w Lublinie. Do swojej wsi wróciłem 4 maja i dowiedziałem się, że Wąwolnica została spalona przez leśnych podczas ich bitwy z bezpieczeństwem. Opowiadał mi, że stało się to w ten sposób, że jadące ze świadczeniami wojsko natknęło się na leśny oddział i wywiązała się strzelanina. Po odstąpieniu leśnych bezpieczeństwo stanęło do akcji ratunkowej. Ludzie na mojej wsi mówili wtedy, że chłopci tylko cierpią od band”.

Z powyższego wynika dowodnie i niezbicie, że zbrodni apolenia osady Wąwolnica dopuścili się pluton bandy leśnej WIN, pozostający pod dowództwem „Zagona” i że z inicjatywy bandytów „Zagona” i „Barłoga” rozpowszechniano wiadomość, że Wąwolnica została spalona przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa w czasie rzekomego napadu na wieś. Stwierdzić musimy, że już w tygodniu po decyzji bandyty „Zagona” i bandyty „Barłoga” o obciążeniu bezpieczeństwa odpowiedzialnością za dokonanie przez WIN-owców zbrodniczego sekretariat naczelny PSL wystąpił z interpelacją, oskarżając bezpieczeństwo o spaleni wsi Wąwolnica.

Faktyczni sprawcy spaleni wsi Wąwolnica zostali w części ujęci i toczy się w ich sprawie śledztwo. Inna zaś część członków bandy „Orlika” i on sam został w starciu z oddziałem bezpieczeństwa zabici.

Wiadomości ze świata

Policyja japońska odnalazła wczoraj rano czołeczkę miliardera japońskiego Samioma, którą uprowadzono 6 dni temu. Dziewczynka znajdowała się razem ze swoim kłnaperem w sklepie bławatnym w pobliżu Nagoyu.

We Włoszech aresztowano 18 młodych ludzi w wieku do lat 20, oskarżonych o działalność nieoficjalną i o zamiar zakłócenia wyborów przez zamachy, które między innymi miały doprowadzić do uwolnienia więźniów faszystowskich.

Samolot nowozelandzki Lincoln przebył odległość z Anglii do Wellington w 57 godzin. Samolot ten pobli w ten sposób ostatni rekord o 2 godziny i 50 minut.

W Saragossie aresztowano szereg oficerów republikańskich, oskarżonych o sfornowanie tajnej organizacji wojskowej. Podobnych aresztowań dokonano w Saragossie już miesiąc temu. Wśród aresztowanych znajduje się b. generał armii republikańskiej.

Rząd szwajcarski zdecydował się po długotrwałych rokowaniach oddać pałac Ligi Narodów do dyspozycji ONZ.

Truman przyjął delegację aktorów, ze słynnym śpiewakiem radia Pauliem Robesonem na czele, domagając się połozenia kresu mordom nad Murzynami. Robeson oświadczył, że sądy linchu stanowią narodowe niebezpieczeństwo.

Kolejarze w Long Island w ostatniej chwili uchwycili odroczyć na 30 dni problemowany już strajk, który miał wybuchnąć o godz. 4 nad ranem we wtorek.

W amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej nastąpił z dniem 15.10 br. podwyższenie racji żywnościowych do 1.550 kalorii na osobę.

Czeski trybunał narodowy w Bernie skazał na karę śmierci b. prezydenta krajowego Moraw Karola Schwaba za działalność antyczeską i współpracę z Niemcami. Wyrok wykonano natychmiast.

Co dzień trąska

Kradzione nie tuczy

„Włochy straciły kolonie” (Z prasy)

Włochom, okrytym było wszystkiego ciągle zamało: przez duce „chwała”

mało Somali i Abisynii — nowych podbójów chciał Mussolini.

Dziś będą Włosi po szkodzię mądry ujrzą jak duce ich był urządził:

To, co skradzione, im się obetnie, pozostawiając... „kolonie letnie”.

Cyk.

Komitet Propagandy Państwowości Łużyckiej Musimy dopomóc Łużyczanom w uzyskaniu samodzielności prawno-politycznej

Dzisiaj, gdy akcja sprawy lużyckiej przybiera coraz szersze formy i gdy na terenie Polski istnieje specjalna organizacja „Prołuż”, mająca na celu dopomożenie Łużyczanom w uzyskaniu samodzielności prawno-politycznej, należy przypomnieć, że w Łodzi rzucono pierwszą inicjatywę w kierunku określenia jasnych form niezależności lużyckiej. Jeszcze w kwietniu r. 1946 zawiązał się w Łodzi Komitet Propagandy Państwowości Łużyckiej z inicjatywą prof. Hilarówicza, który na szeregu zebrań ustalił projekt dopomożenia przez Polskę i inne państwa słowiańskie Łużyczanom w kierunku stworzenia samodzielnego państwa lużyckiego pod wspólną opieką wszystkich państw słowiańskich (Polska, Z.S.R.R., Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria).

Według tego projektu państewko to byłoby niezależne, a Rada Opiekuncza złożona z delegatów wszystkich państw słowiańskich, które gwarantowałyby jego istnienie i niepodległość, miałyby za

zadanie opiekować się nim przez udzielanie pomocy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Na posiedzeniach Komitetu podniesiono, że taka forma stanowiłaby zarazem jeszcze jeden łącznik pomiędzy wszystkimi państwami słowiańskimi, gdyż na terenie państwa Łużyckiego mogłyby się odbywać różne zjazdy międzypaństwowe słowiańskie o charakterze naukowym, gospodarczym, sportowym it. d.; przez to mogło by ono przybrać charakter terytorium międzyśłowiańskiego.

W zebraniach Komitetu brali udział m. in. oprócz przewodniczącego prof. dra Tadeusza Hilarówicza, ob. ob. prof. dr. Konrad Jażdżewski, prof. dr. Juliusz Willaume, Bolesław Mrówczyński, Świętosław Baudouin de Courtenay, prof. dr. Stanisław Zajaczkowski i inni.

Przy wysuwaniu dzisiaj różnych koncepcji rozwiązania sprawy lużyckiej należałoby przypomnieć i ten projekt.

Wywiad z generalissimusem Stalinem

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Pytanie: „Czy sądzi pan, że W. Brytania i St. Zjednoczone świadomie dążą do kapitalistycznego okrazenia” Zw. Radzieckiego?

Odpowiedź: „Nie myślę, aczby sfery rządzące W. Brytanią i St. Zjednoczonych A. P. mogły realizować kapitalistyczne okrazenie” Zw. Radzieckiego, nawet, gdyby tego pragnęły, czego zresztą nie mogą twierdzić!”

Pytanie: „Czy — jeśli użyjemy słów, jakie wypowiedział pan Wallace w swej ostatniej mowie — Anglia, Europa Zachodnia i St. Zjednoczone mogą być pewne, że polityka radziecka w Niemczech nie przekształci się w narzędzie ambicji rosyjskich, skierowanych przeciwko Europie Zachodniej?”

Odpowiedź: „Sądzę, że wykorzystanie Niemiec przez Zw. Radziecki związany jest z W. Brytanią i Francją traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej oraz ze St. Zjednoczonymi decyzjami konferencji poczdamskiej i wielkich mocarstw, lecz również dlatego, że polityka wykorzystania Niemiec przeciwko Europie Zachodniej i St. Zjednoczonym A. P. oznaczałaby, że strony Zw. Radzieckiego sprzeniewierzenie się jego podstawowemu interesom narodowym, a krótko mówiąc, polityka Zw. Radzieckiego, wobec problemu niemieckiego sprzeczna się do demilitaryzacji i demokracji Niemiec. Sądzę, nie demilitaryzacji i demokracji Niemiec tworzą jedną z najbardziej doniosłych gwarancji ustanowienia stałego i trwałego pokoju”.

Pytanie: „Jakie jest pańskie zdanie odnośnie oskarżeń, jakoby polityka partii komunistycznych w Eu-

ropie zachodniej była „dyktowana przez Moskwę?”

Odpowiedź: „Uważam to oskarżenie za niedorzeczność, wypożyczoną ze zbanlorutowanego arsenału Hitlera i Goebelsa”.

Pytanie: „Czy wierzy pan w możliwość przyjaznej i trwałej współpracy pomiędzy Zw. Radzieckim a demokracjami zachodnimi pomimo istnienia rozbieżności ideologicznych oraz w „pokojowe współzawodnictwo” między obydwoma systemami, o których wspominał w swej mowie Wallace?”

Odpowiedź: „Absolutnie wierzę”. Pytanie: „O ile mi wiadomo, podczas pobytu w tym kraju delegacji Partii Pracy wyraził pan pewność, że możliwe są przyjazne stosunki między Zw. Radzieckim a W. Brytanią. Co mogłoby się przyczynić do ustalenia tych stosunków, których tak oczywiście pragną szerokie masy narodu argielskiego?”

Odpowiedź: „Jestem rzeczywicie przekonany, że przyjazne stosunki między Zw. Radzieckim a W. Brytanią są możliwe. Do ustalenia takich stosunków przyczyniłoby się poważne wzmacnienie więzów politycznych, handlowych i kulturalnych pomiędzy tymi krajami”.

Pytanie: „Czy sądzi pan, że wycofanie wszystkich wojsk amerykańskich z Chin posiada żywotne znaczenie dla przyszłego pokoju?”

Odpowiedź: „Tak jest”.

Pytanie: „Czy sądzi pan, że faktyczny monopol USA na bombę atomową stanowi jedną z głównych prób dla pokoju?”

Odpowiedź: „Nie sądzę, by bomba atomowa była tak poważną siłą, za jaką niektórzy politycy skłonni są ją uważać. Bomby atomowe mo-

gą zastraszyć ludzi o słabych nerwach, ale nie mogą one rozstrzygnąć losów wojny, jako że nie wystarczają one w żaden sposób do osiągnięcia celu. Oczekując, posiadanie tajemniczy bomby atomowej, jako monopolu, stwarza groźbę, ale przeciwko temu istnieje najmniejsza dwójka środki: 1) monopolistyczne posiadanie bomby atomowej nie może trwać długo, 2) używanie bomby atomowej będzie zakazane”.

Pytanie: „Czy nie sądzi pan, że wraz z dalszym rozwojem Zw. Radzieckiego w kierunku komunizmu zmniejsza się, jeśli chodzi o Zw. Radziecki, możliwość polijowej współpracy z pozostałym światem? Czy „komunizm w jecnym kraju” jest możliwy?”

Odpowiedź: „Nie wątpię, że możliwość pokojowej współpracy nie tylko wcale się nie zmniejsza, lecz mogą nawet wzrosnąć. „Komunizm w jecnym kraju” jest stanowczo możliwy, szczególnie w takim kraju, jak Zw. Radziecki”.

WASZYNGTON, 24. 9 (PAP).

B. minister handlu USA Henry Wallace, omawiając wywiad, udzielony przez generalissimusa Stalina korespondentowi „Sunday Times”, podkreślił, że zdaniem jego oświadczenie generalissimusa Stalina dodaje nadziei milionom ludzi na całym świecie, którzy pragną trwałego pokoju. Różnice poglądów pomiędzy różnymi krajami nie powinny tamować dążenia wszystkich narodów do osiągnięcia tego trwałego pokoju.

25% więcej niż w r. 1938

(Dokończenie ze str. 1)

wodowego jak średniego i wyższego, oraz badań naukowych. Zasługuje na podkreślenie, że do Narodowego Planu Gospodarczego wszystkie partie, nie wyłączając P. S. L., odniosły się pozytywnie, w zupełności doceniając jego ogromne znaczenie dla przyszłości Polski.

Pos. Popiel, którego zaliczyć należy raczej do opozycji, tak scharakteryzował plan 3-letni:

„Przedłożenie planu gospodarczego świadczy o krzepnięciu zrębu organizacyjnego gospodarki ludowej, o tym, że nasz model gospodarczy jest żywotny i zda egzamin w praktyce. Jest to plan gospodarki ludowej, a nie socjalistycznej — podkreśla mówca. Zadaje on kłam reakcyjnej propagandzie o rzekomym dążeniu Rządu do zlikwidowania gospodarki prywatnej. Plan świadczy wyraźnie, że dążymy nie ku kolektywizacji, a ku dokończeniu dzieła reformy rolnej, ku pozostawieniu indywidualnym warsztatom chłopskim pełnej swobody działania.”

Z planu wynika również wyraźnie, że Rząd nie tylko nie myśli o likwidacji drobnej i średniej przedsiębiorczości w mieście, a na odwrót, dąży do jej pełniejszej rozbudowy i zapewnienia jej pomocy kredytowej i surowcowej”.

Przez uchwalenie Narodowego Planu Gospodarczego wступujemy w nowy etap odbudowy. Od zespolenia wszystkich sił narodu zależy, czy plan zostanie w pełni zrealizowany.

K. G.

Łódź szkoli nowych aktorów

Skrót P. W. S. T. nie jest tak jeszcze popularny jak skrót PIST i większość czytelników nie orientuje się zapewne, że oznacza to samo, a mianowicie szkołę szkolącą młody narybek aktorski i reżyserski.

Skrót PIST pochodzi od nazwy Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej, który obecnie przemianowany został na Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. Różnica jest jednak nie tylko w nazwie. Przejrzyjmy spis wydziałów i kursów. P. W. S. T. posiada: wydział aktorski, reżyserski, dramaturgiczny, kurs dla scenografów, kurs dla aktorów i reżyserów operowych oraz kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych. Program został więc znacznie rozszerzony i obejmuje wszystkie dziedziny pracy teatralnej.

PARĘ SŁÓW O PRZESZŁOŚCI

Najwcześniej powstał wydział aktorski. Dawna szkoła dramatyczna, będąca oddziałem konserwatorium w Warszawie, przemianowana została na Instytut Sztuki Teatralnej, w którym prowadzono studia aktorskie. Stało się to w roku 1932. W roku szkolnym 1933/34 powstał wydział reżyserski. Wykładowcami byli wówczas m. in. Zelwerowicz, Stanisława Wysocka, Węgierko, Borowski, Bohdan Korzeniewski.

Wydział reżyserski wykształcił takich np. reżyserów jak Józef Wyszomirski i Otto Axer, znanych dobrze na terenie łódzkim.

W okresie wojny na wydziale aktorskim prowadzono tajne wykłady oraz seminarium reżyserskie pod kierownictwem Leona Szyllera.

WYDZIAŁ AKTORSKI

Po roku okresu przejściowego i października dawny PIST, na mocy rozporządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki rozpoczął działalność jako Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna. Przed otwarciem szkoły pragniemy zapoznać naszych czytelników z jej programem i wykładowcami. Jest to bowiem szkoła, od której zależy rozwój i przyszłość polskiego teatru.

Studia na wydziale aktorskim, którego kierownikiem jest Aleksander Zelwerowicz, będą trwały trzy lata, podobnie jak na wydziale reżyserskim. Podstawowym przedmiotem jest oczywiście technika aktorska, której wykładowcami będą:

Karol Adwentowicz, Stanisław Boczyński, Stanisław Grolicki, Władysław Krasnowiecki, Ewa Kunina, Jerzy Leszczyński, Władysław Staszewski, Henryk Szletyński, Józef Węgrzyn, Jacek Woźniczka, Maria Wierańska i Aleksander Zelwerowicz.

Duże zapotrzebowanie na kierowników literackich w teatrach — Kurs Gry i Reżyserii Operowej dla zaawansowanych śpiewaków — 30 września otwarcie szkoły

Wszyscy słuchacze II i III roku praktykować będą na specjalnej scenie doświadczalnej.

Ponadto słuchacze wydziału aktorskiego statystują na scenach Teatru Wojska Polskiego i Teatru Powszechn. TUR. Absolwenci po złożeniu egzaminów końcowych za angażowani zostaną jako aktorzy do działającego stale przy szkole i dającego publiczne widowiska teatru doświadczalnego, pod nazwą „Warsztat Teatralny“.

„Warsztat“ istniał również przed wojną, obecnie zorganizowany został szerzej. Największy nacisk położono na swobodę w ujawnianiu indywidualnych cech aktorskich, reżyserskich, scenograficznych i dramaturgicznych.

LITERAT — TO ZA MAŁO

Organizacja wydziału reżyserskiego, którym kieruje Leon Szyller oparta jest na dawnych zasadach. Słuchacze będą współpracowali również z Teatrem WP i TUR, w I-szym roku jako praktykantów, w II-im — jako asystentów profesorów reżyserii, w III-im zaś będą wykonywali samodzielnie prace inscenizacyjne - reżyserskie na terenie „Warsztatu Teatralnego“, które będą tematem rozpraw dyplomowych.

Wydział dramaturgiczny pod kierownictwem Bohdana Korzeniewskiego będzie kształcił kierowników literackich w teatrach. Zapotrzebowanie w tej dziedzinie jest olbrzymie, mamy bowiem bardzo wielu literatów, spośród nich jednak nieliczni interesują się teatrem, jeszcze zaś mniej posiada gruntowną wiedzę teatralną.

Słuchacze będą odbywali studia teoretyczne przy jednoczesnej ściślejszej współpracy z wydziałem aktorskim i reżyserskim. Daje to gwarancję, że kierownictwo literackie naszych teatrów będzie spoczywało w fachowych rękach.

PLASTYCY — DEKORATORAMI

Kurs scenograficzny jest tymczasowym uzupełnieniem odpowiednich studiów w Akademii Sztuk Plastycznych w zakresie praktyki teatralnej. Zadaniem jego jest umożliwienie plastykom gruntownego zapoznania się z teorią i techniką sztuki scenicznej. Teren doświadczalny stanowią oba teatry: WP i TUR. Kierownictwo kursu objął znany, doskonały de-

korator scen łódzkich — Władysław Daszewski.

Nowością w programie P. W. S. T. jest kurs Gry i Reżyserii Operowej dla zaawansowanych wokalistów i muzycznie śpiewaków, oraz dla artystów opery, interesujących się zagadnieniami reżyserii. Kursem tym kieruje dyrektor Państwowej Filharmonii w Łodzi, Zdzisław Górzyski.

INSTRUKTORZY TEATRÓW NIEZAWODOWYCH — UWAGA!

Nowym działem jest również kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych, który prowadzi Henryk Szletyński. Kurs ten ma wielkie znaczenie przy organizacji teatrów niezawodowych, a więc chłopskich, dziecięcych i t. p., które dotychczas traktowane były jedynie jako źródło dochodu bez zwracania uwagi na poziom.

Chaosowi panującemu na tym odcinku, położony kres zorganizowany obecnie kurs. Niestety, inicjatywa ta dotychczas nie spotkała się z należyтым oddźwiękiem i zrozumieniem. A szkoda!

Jednoroczny kurs, jak również (Dalszy ciąg na str 4.)

Uliczna sprzedaż owoców



Nietylko w sklepach, ale i na ulicach wszystkich miast sprzedaje się owoce. — Jedna ze sprzedawczyń na ulicy w Łodzi.

Po prostu

Kiedy to nastąpi

Zwróciliśmy się przed kilkoma miesiącami do dyrekcji KEŁ z projektem uruchomienia niezbędnych linii tramwajowych także i w nocy, o które tak wciąż proszą pracujący na nocnej zmianie. Apel nasz spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród tej właśnie części pracujących. Niecierpliwie oczekiwaliśmy rezultatu.

Dyrekcja KEŁ nadesłała nam wkrótce list, w którym uznając potrzebę uruchomienia nocnych linii tramwajowych, a nie mogąc uczynić tego z powodu jakichś szkód technicznych — przedstawiała nam inne rozwiązanie tej sprawy.

Oto tramwaje na niektórych liniach kursowałyby o kilka godzin dłużej, inne zaś wyjeżdżałyby bardzo wcześniej z remiz. W ten sposób przerwa w ruchu trwałaby godzinę lub najwyżej dwie.

Przyznajemy, że projekt ten jest rzeczywiście bardzo dobry, ale... kiedy dołączymy się jego realizacji? Dlaczego nocni pracownicy i robotnicy w dalszym ciągu muszą odbywać długie i uciążliwe wędrówki po pustych ulicach, kiedy to nie jest ani przyjemne, ani zdrowe, ani... bardzo bezpieczne?

Zaczęła się jesień. Noce są coraz dłuższe i coraz chłodniejsze, niedługo przyjdą szarugi i przejmujące wichry. Czas najwyższy wprowadzić w życie postanowienie, które zapewni zmęczonym, zziębniętym i niewyspanym ludziom szybkie dostanie się do domu i przedłuży im tak konieczny wypoczynek.

Prosimy dyrekcję KEŁ o szybką decyzję.

Lutecki

Ofiary

Płatniczy restauracji „Halka“ — ob. Kostrzewska Marian składa na P. C. K. 500,— zł.

Duży wybór materiałów wełnianych przygotowany na przydziały dla ludności pracującej Łodzi 50—60 proc. zawartości wełny — Estetyczne wzory i barwy

W pierwszych dniach października rozpoczęła się trzeci etap przydziałów włókienniczych dla ludności pracującej Łodzi. Tym razem otrzymamy materiały wełniane. Ogólna ilość towarów przydzielonych dla Łodzi wynosi 7.700.000 punktów, czyli 550.000 m. Na każdego posiadacza karty I kategorii wypadnie przydział w wysokości 3 m wełny. Na ogólną ilość jest 40% materiałów na ubrania i okrycia męskie, 35% płaszczych damskich i 25% sukniowych. Zawartość wełny w tych tkaninach waha się od 50—60%.

Niestety — jak poinformował nas kierownik oddziału włókienniczego „Społem“, p. Głębicki — na ostatniej konferencji po długich debatach ustalono, że kobiety nie otrzymają kuponów na ubrania męskie i okrycia. Postanowienie to jest bezwzględnie krzywdzące ze względu na to, że tylko ten rodzaj materiałów nadaje się na okrycia zimowe, najpotrzebniejsze w obecnym sezonie. Pozatem kobiety, szczególnie w okresie powojennym są często jedynymi żywi-

cielkami rodziny i często chętnie wyrzekłyby się materiału na płaszczyk, czy sukienkę, aby wzamian móc sprawić ubranie lub okrycie komuś z rodziny, a wiemy przecież, że młodzież ucząca się nie otrzymała dotychczas jeszcze przydziału materiałów włókienniczych.

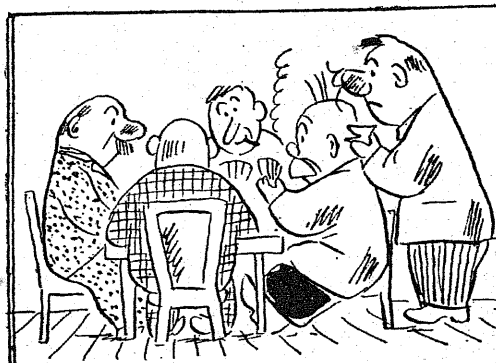
Z jednym z pracowników Oddziału Włókienniczego „Społem“ udaję się do składnicy, aby obejrzeć przeznaczone na przydział materiały. Wiele bele towaru piętrzą się niemal pod sufit. Już na pierwszy rzut oka widać, że zadano sobie tym razem trud, aby zaspokoić wymogi estetyczne mieszkańców dużego miasta. Zarówno wzory jak i kolory towarów są naprawdę w dobrym guście. Szczególnie urozmaicone i modne są barwy materiałów sukniowych, od spokojnej czerni, czy granatu aż do bardzo noszonego ostatnio koloru błękitu, jłła i różowego. Nasze panie będą miały w czym wybierać.

Jedno jest tylko dziwne i niewłaściwe — oto te materiały różnią się gatunkowo od siebie. Na przykład

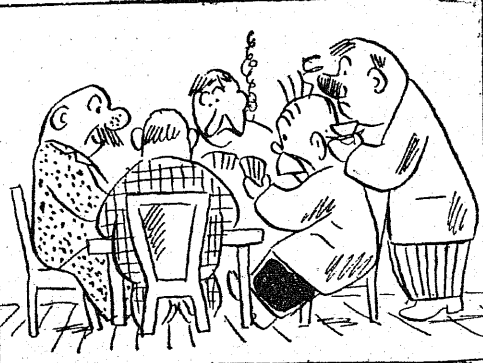
niektóre materiały damskie posiadają 70% wełny, inne — zaledwie 50%. Widoczne są także duże różnice w wykonaniu. Kwestia ta uzależniona jest ściśle od solidności poszczególnych zakładów przemysłowych, które wykonywały zamówienia. Podobno niektóre z nich nie stanęły zupełnie na wysokości zadania, nie umiały czy nie chciały docenić jego doniosłości. Te same zakłady przemysłowe, które potrafią produkować tak piękne materiały, przeznaczone na wolną sprzedaż, nie zadały sobie trudu, aby zapewnić ludności pracującej Łodzi odpowiednio gatunki tak bardzo oczekiwanych przydziałów. Postaramy się dowiedzieć, które to dyrekcje fabryk łódzkich tak brzydko się popisały.

Ogólnie jednak biorąc, ostatnie przydziały zarówno pod względem gatunkowym jak i estetycznym przewyższają znacznie poprzednie. Mijmy nadzieję, że w przyszłości będzie jeszcze lepiej. To się naprawdę siusznie należy ludności pracującej.

Przygoda p. Krupki z kibicem



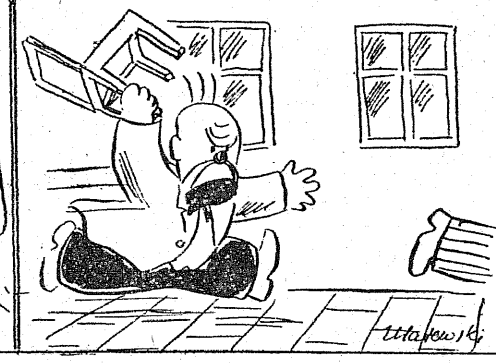
Krupka gra — widzicie sami — Razem z trzema facetami. Grze się tej ogromnie dziwny pewien b. dziwny kibic.



Kibic pije czarną kawę i uwagi śle taskawe: panie Krupka, niech pan stara się wyjść na ten przykład w kara!



Kibic bardzo się podniecił, aż mu kawa z szklanki leci. I choć graczy znudził grupkę, oblał kawą... pana Krupkę.



Krupka wrzeszczy: tam do licha! i gra w karty wnet ucicha. P. Agapit gniewnym licem się ugania za kibicem.

Powiat piotrkowski przoduje

w akcji przesiedleńczej — Komisje Ziemskie opóźniają osadnictwo — 2789 rodzin osiedlonych — Woj. łódzkie zagospodarowało 30 majątków na Zachodzie

Akcja osadnictwa i przesiedleńcza stanowią dwa najważniejsze bodaj działy pracy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Mimo iż pierwsza największa fala repatriacji już minęła, zakres pracy w tych działach nie zmniejszył się. Wielu repatriantów — zarówno ze wschodu jak i zachodu, przebywa jeszcze na punktach etapowych, z niecierpliwością oczekując momentu osiedlenia.

Oczekiwanie nigdy nie należy do przyjemności, w każdym zaś razie nie jest przyjemnością oczekiwanie na przydział ziemi i gospodarstwa w warunkach, w jakich, mimo szczytnych wysiłków PUR-u, repatrianci pozostają. Trzeba jednak cierpliwie czekać na swą kolejkę, tym bardziej, że wiadomo jest, iż osiedleni zostaną wszyscy.

Nie wszyscy chcą jednak, a co gorsze nie wszyscy mogą czekać. Wielu wojskowych i inwalidów wojennych po powrocie do kraju, pełnych zapału i chęci do pracy — najmilej szej pracy na „swoim“ gospodarstwie — nie chce tracić tego zapału na długie wyczekiwanie.

Do października ubiegłego roku bez większych przeszkód i trudności uzyskiwano ziemię dla repatriantów. PUR składał do Urzędu Ziemskiego wnioski na gospodarstwa poniemieckie opuszczone lub zajęte nieprawnie i po uzyskaniu zezwolenia wprowadzał na gospodarstwo repatrianta.

W sierpniu ub. r. ukazał się dekret Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, powołujący do życia Powiatowe Komisje Ziemskie przy Urzędach Ziemijskich i Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, jako wyższą instancję, które otrzymały wyłączne prawo opiniowania w uprawnieniach użytkowników gospodarstw poniemieckich.

Powołanie Komisji Ziemijskich miało na celu ochronę interesów użytkowników i sprawiedliwy podział gospodarstw poniemieckich. W praktyce przedłużyło to jednak procedurę o kilka miesięcy. Użytkownicy mają bowiem prawo do wotyowania się do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, która zbiera się raz w miesiącu.

Na terenie województwa łódzkiego osiedlono do 1 września br. 2873 rodziny (11.641 osób). Najwięcej gospodarstw wiejskich objętych przez repatriantów posiada powiat łódzki (860 rodzin — 2789 osób).

Jeżeli chodzi o nieruchomości miejskie, to repatrianci mogą je na razie otrzymywać tylko w dzierżawę, nie wyszła jeszcze bowiem ustawa regulująca te sprawy.

1090 rodzin (2297) osób otrzymało dzierżawę nieruchomości miejskich. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu Tomaszów Mazowiecki (693 rodziny).

Wielkie możliwości osiedleńcze przedstawia wciąż jeszcze teren Wielkiej Łodzi. W najbliższych dniach utworzona zostanie Grodzka Komisja Ziemska, która zajmie się rozpatrzeniem odnośnych podań.

Jeśli chodzi o łączną powierzchnię wszystkich objętych przez repatriantów gospodarstw, to wynosi ona 28,428,49 ha.

Przesiedlanie na Ziemię Zachodnią z województw Centralnych odbywa się obecnie grupowo, wyjazdów indywidualnych już nie ma. Wyjazdy grupowe mają na celu zagospodarowanie wielkich, kilkusethektarowych majątków.

Każdy powiat z województw centralnych ma pod swą opieką jeden z powiatów na Zachodzie i dba o powodzenie akcji przesiedleńczej na tym odcinku.

Spółdzielnie osadniczo - parcelacyjne wysyłają na tereny zachodnie delegacje, które przeprowadzają ekspertyzę majątków i zbierają grupy osadnicze. Każda rodzina otrzymuje do 20 ha, w zależności od jakości gruntu. Każda grupa zawiera spółdzielnię, do której należy zagospodarowanie majątku i poszczególnych gospodarstw. Po upływie 5 lat spółdzielnia zostaje automatycznie rozwiązana.

Akcja przesiedleńcza trwa od ma

ja br. Do chwili obecnej przesiedlono już około 2 tys. rodzin, zagospodarowano zaś 30 majątków.

W akcji tej przoduje powiat piotrkowski, który do jednego z powiatów woj. szlacheńskiego wysłał już 8 grup, ogółem 97 rodzin. (Z)

Łódź szkoli nowych aktorów

(Dokończenie ze str. 3)

nauka na innych wydziałach P. W. S. T. jest bezpłatna.

KTO MOŻE BYĆ PRZYJĘTY?

Warunkiem przyjęcia na wszystkie wydziały i kursy jest ukończenie liceum, z wyjątkiem kursu dla instr. scen niezawodowych, na którym obowiązuje mała matura.

Ponadto o przyjęciu na wydział aktorski decyduje dobry stan zdrowia, zadawalające warunki sceniczne i nieprzekroczone 26 lat życia, na wydział reżyserski — studia w PIST lub paroletnia praktyka sceniczna; na wydział dramaturgiczny — studia lub działalność w dziedzinie literatury i sztuki, bądź też w innym zakresie humanistyki; na kurs scenografów — studia w jednej z wyższych uczelni sztuk plastycznych, podobnie jak na kursie operowym studia wokalne-muzyczne.

Na kurs dla instr. teatrów niezawodowych przyjmowani będą kandydaci skierowani przez jedną z uznanych instytucji społeczno-oświatowych, cywilnych lub wojskowych.

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM
Zgłoszeń jest dużo. Świadczy to o wielkim zainteresowaniu się teatrem wśród społeczeństwa

30 września o godz. 11-ej w sali

Pożegnanie dzieci

wyjeżdżających z Polski do Francji

W ubiegłym tygodniu wyruszył z Łodzi do Francji VIII transport pociągu sanitarnego (Polskiego Czerwonego Krzyża). Oprócz repatriacji rodaków naszych z Francji pociąg sanitarny ma ostatnio za zadanie przewiezienie z Polski do Francji dzieci polskich, których rodzice znajdują się na ziemi francuskiej.

Są to w większej części dzieci przedwojennych emigrantów, które zostały w Polsce, aby czekać, aż rodzice urządzią się w nowych warunkach. Wybuch wojny przeszkodził

sprowadzeniu dzieci i oddał je na 7 lat od rodziny.

Inna kategoria dzieci przedwojennych emigrantów stanowią te, które latem 1939 r. przyjechały na wakacje do Polski i również wybuchem wojny zostały odcięte od rodziców.

Trzecia grupa wreszcie — to dzieci wywiezione w czasie wojny wraz z rodzicami do Niemiec, które wskutek działań wojennych znalazły się w Polsce, podczas gdy rodzice ich zawędrowali do Francji.

Pierwszy transport liczył 201 dzieci. Drugi transport odjedzie do Paryża prawdopodobnie w połowie października. Organizacja tej akcji spoczywa w rękach MSZ, gdzie kierowane są listy rodziców z Francji, poszukujących swych dzieci.

Dzieci odjechały pod opieką personelu sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Na dworcu w Łodzi Okręg Łódzki PCK urządził uroczyste pożegnanie, w którym wzięli udział m. in. członkowie ambasady francuskiej, członkowie MSZ i Zarządu Głównego PCK.

Od Kół Młodzieżowych PCK, odjeżdżające dzieci otrzymały piękne upominki.

Powrót pociągu sanitarnego z rodakami z Francji spodziewany jest 4 października. Dotychczas pociąg przewiózł ponad 5,5 tys. repatriantów. (t)

Teatru Wojska Polskiego odbędzie się uroczyste otwarcie Szkoły, po którym nastąpi immatrykulacja słuchaczy oraz wykład prof. Bohdana Korzeniewskiego pt. „Pochwała Bogusławskiego“.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego życzymy kierownictwu szkoły z jej rektorem, Leonem Szylletem na czele i wszystkim słuchaczom, owocnych wyników pracy.
E. Ł.

Śmiecie, śmiecie...



Wczesnym rankiem na niektórych ulicach Łodzi widliśmy kosze wypełnione odpadkami. Im prędzej się je opróżni — tym lepiej.

Najważniejszy jest tam bodajże park, olbrzymi, ciągnący się na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych — od Domu Uzdrawiskowego do stawu porośniętego szałwiami, stawu, po którym pływa kilka dość anemicznych łódzerek. W tym parku mieszczą się wszystkie urządzenia kuracyjne: lazienki, natryski, pijalnia. Poszczególne etapy przeprowadzanych kuracji wynierzają czas mieszkańcom Kudowy: i tym, którzy dla poratowania zdrowia przybyli na „pobyt czasowy“, i tym, którzy mieszczą tutaj przez cały rok. Zadaniem tych ostatnich jest służyć sezonowym kuracjom. Aby jednak należycie spełniać tę powinność, muszą sami być odpowiednio obsłużeni; stąd rodzą się tu instytucje, podobne do wszystkich innych na całym świecie, ale w naszym wypadku pełniące funkcję jak gdyby drugiego rządu. W Warszawie, Łodzi, Krakowie wie się więcej o gmachach ministerstw, fabrykach i wielkich sklepach, w Kudowie zwraca się przede wszystkim uwagę na niepozorny budynek urzędu pocztowego.

Ale to „okno na świat“ prowadzi również z reguły tylko w przedłużeniu własnego prywatnego życia; w ogóle żyje się tam życiem prywatnym, a nie publicznym. Góry, las i niebo zamykają przybylsza w szczelnym, świerkowo-pachnącym pudełku, odseparowują go od reszty świata. W tym pudełku można się kochać, jeść, spać, grać w siatkówkę, wiosłować, tańczyć i chodzić na wycieczki; ale gdyby ktoś spróbował przełamać izolację, łącząc się w jakiś sposób z istniejącym gdzieś zapewne poza Kudową ludzkim światem i np.

Z cyklu: Jak spędziłem wakacje

W KUDOWIE

(Korespondencja własna)

wszować dyskusję polityczną, i tak jego wysiłki nie będą wyglądać poważnie. Na takim tle? Wykluczone.

Drugim regulatorem czasu (obok wymienionych już sabiegów kuracyjnych) jest jedzenie. Co kilka godzin we wszystkich pensjonatach rozlegają się natarczywe dźwięki gongu, ogłaszające porę posiłku. Można czynić buntownicze wysiłki przeciw ich srebrzyście wołającej ku nam władzy, a one nie będą miały żadnej policoji, aby nas „przywołać do porządku“; ale to nic, i tak nasze bunty nie pomogą, i tak będziemy mierzyć czas „po obiedzie“, „po podwieczorku“, „przed kolacją“. Jest w tym coś prymitywnego, sielankowego, przyjemnego i stąd niedająca się przełamać siła tej rachuby; milej przecież w ten sposób wyznaczać terminy, niż ponurymi objaśnieniami „przed konferencją“ czy „za raz po biurze“.

Czas Kudowy jest izolowany i przestrzeń również. Przez cały rok teren moich zainteresowań rozciąga się od Nowego Jorku do Tokio i jeszcze dalej, do wysp Oceanu Spokojnego; bywa zresztą, że przewycięża nawet granice kuli ziemskiej i rozszerza się aż do gwiazd, dalekich, mrugających ku nam z granatowego nieba, a kryjących za tym mruganiem ogniste tajemnice procesów atomowych. W Kudowie gwiazdy nie obiecują żad-

nych sekretów, a przestrzeń mierzy się „jak okiem sięgnąć“ do najbliższej fałdy horyzontu. Wynikają z tego poważne konsekwencje, o których w tym felietonie pragnąłbym powiedzieć kilka słów.

Miejscowość letniskowa, jak Kudowa, jest niewątpliwie pewnego rodzaju wypadkiem krańcowym. Przyjechawszy tu, człowiek zrzuca z siebie automatycznie skorupę, w którą go zamknął wiek 20-ty; żyje — jak się rzekło — jedynie swoim życiem prywatnym, a to życie nie daje się mierzyć na stulecia. Ale przecież życie prywatne posiada każdy z nas, nie tylko na urlopie, w uzdrowisku?

Przez cały rok mamy swoje osobiste zamiłowania, indywidualne zabawy, zajęcia, które nikomu innemu nie sprawiają przyjemności, oprócz właśnie nas. Odbija się to nawet jakimś refleksem na naszej pracy zawodowej i wtedy nasi bliźni skłonni są zwrócić uwagę na nasz prywatny, indywidualny charakter. A i to nie zawsze...

Stykając się w swoich zajęciach z innymi ludźmi, tworzymy sobie z nich schematy; ostatecznie postępujemy bardzo słusznie, bo to ułatwia nam robotę. Bywa jednak, że schemat, szkielec, model, plan, konstrukcja czy jak tam jeszcze nazwać owo licho, zaczynają odgrywać w życiu społeczeństwa zbyt wielką rolę. To już wcale nie jest korzystną ani pożądaną, w

najmniejszym stopniu nie ułatwia pracy, przeciwnie, może spowodować chaos i bezwład. Człowiek, z którego wycieliśmy zaledwie pół milimetra, bo tyle tylko pasowało do naszego schematu, będzie żył nadal swoim życiem, zupełnie innym, niepodobnym do tego, co chcielibyśmy w nim zobaczyć; a obok naszych planów przejdzie obojętnie, albo z pogardliwym, nierozumiejącym uśmiechem. Właśnie dlatego, że jego „życie prywatne“ tak daleko odbiega od kształtów życia publicznego, które próbowałibyśmy mu narzucić. I w końcu powstaje taka niewłaściwa sytuacja, jak ta, o której wspomniałem w moim pierwszym felietonie z Kudowy: że np. pewne afisze propagandowe — w intencji nawet zupełnie słuszne — budzą politowanie i ironię, bo umieszczono je na nieodpowiednim tle.

Zawodowo stykam się ustawicznie z planami, koncepcjami i modelami. Uczylem się, jak z głosów partii politycznej i pomruków nielegalnego podziemia domyślać się autentycznego kształtu naszej „rzeczywistości“. Przymierzalem do tych planów i modeli sprawdzian logicznych formuł i zasad, które uważałem za słuszne. Wiem, również, że człowiek, przekopujący kanały poprzez miazgę nieopisanego materiału, jakim jest życie społeczeństwa, nie może zbyt dokładnie wnikać w szczegóły in-

dywidualnych różnic. A jednak po trzeba jest pewna miara ustalająca, gdzie kończy się niepotrzebna drobiazgowość, a zaczyna po prostu realna ocena istniejącego materiału; a z drugiej strony, gdzie odważne planowanie graniczy z fikcją, utopią, budowaniem zamków na lodzie. Nie ma zapewne niezmiennej, raz na zawsze „danej“ natury ludzkiej; mimo to nie przestaje być prawdą, że człowiek zmienia się bardzo wolno. I najsprawiedliwsza demokracja nie wiele chyba będzie warta, jeśli nie pozwoli człowiekowi żyć swobodnym „prywatnym życiem“, stosownie do jego upodobań. Właśnie dziedzina prywatnego życia człowieka jest sprawdzianem stopnia demokracji; o tym należałoby pamiętać przy budowaniu wszystkich planów — wielkich i małych.

Mam wrażenie, że nikt nie odmówi słuszności tym uwagom; łatwo natomiast zarzucić im zbytnią ogólność. Wynikła ona z rozplanowania materiału na kilka łączących się z sobą felietonów. Aby mieć ułatwioną drogę w następnych odcinkach, musiałem — jak gdyby wbrew sobie samemu — zacząć od próby zakreslenia granic i zbudowania sui generis „modelu“. Ale w tym wypadku jest to tylko kwestia kompozycji. Bo w rzeczywistości wszystko zaczęło się od drobnych, jednostkowych obserwacji, mało ważnych rozmów i bardzo prywatnych spostrzeżeń pod szarym niebem Kudowy, ku któremu okoliczne szczyty stały poszarpane srebrne porcje rodzącej się w prywatnych gąszczach ich wilgotnego lasu mgły.

EDWARD CSATÓ

Trzy dni obrad SEP

nad planem elektryfikacji Polski

Od ub. niedzieli do wczoraj obradował w Łodzi ogólnopolski zjazd energetyków. Oficjalnie było to Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie SEP (Stowarzyszenie Elektryków Polskich), faktycznie — był to sejm elektryków, poświęcony rozpatrzeniu, ocenie i ustaleniu ewentualnych poprawek do 3-letniego planu inwestycyjnego w dziedzinie energetyki.

Zjazd zgromadził z całej Polski około 400 fachowców-elektryków, którzy szczerze wypełnili aulę Państwowej Szkoły Przemysłowo-Technicznej przy ul. Żeromskiego 115, gdzie toczyły się obrady.

Obradom przewodniczył prezes SEP, prof. inż. Straszewski.

W pierwszym dniu obrad po przemówieniach powitalnych wice-min. Salcewicz, inż. Nowickiego (CUP), rektora Stefanowskiego (Polit. Łódzka), prof. Jabłońskiego (Polit. Warszawska), prof. Koperskiego (Polit. Gdańska), prof. Tomaszewicza (Miejska Rada Narod.), przedstawiciela czechosłowackiego związku elektryków, oraz wiceministra Rumińskiego, witaającego Zjazd imieniem N. O. T. (Naczelnej Organizacji Technicznej), dyr. inż. Skibniewskiego (C. Z. P. El.) i innych, zabrał głos dyr. Straszewski, który zapoznał zebranych w dłuższym referacie z postępiami energetyki w ostatnich latach przede wszystkim w Szwecji, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych i Zw. Radzieckim.

Dalsze obrady prowadzono w komisjach: energetycznej, przemysłowej, telekomunikacyjnej i statutowej. Wypełniły one popołudnie pierwszego dnia i cały drugi dzień Zjazdu.

Podkreślić należy wysoki poziom i rzeczowość dyskusji.

W CZASIE OKUPACJI POWSTAŁ PLAN 15-LETNI

Elektrycy bardziej może niż inne zawody przyzwyczajeni są do ujmowania swej działalności w ramy działania planowego, gdyż już od paru lat zagadnienia te rozpracowują w łonie SEP. Nawet w czasie okupacji w latach 1940—1943 pracowała nad sprawą elektryfikacji Polski specjalna komisja S. E. P. pod przewodnictwem prof. Obrąpalskiego. Opracowano wówczas 15-letni plan elektryfikacji Polski po zakończeniu wojny. Podkreślić należy, że planem tym były objęte terytoria po Odrę i Nysę.

Tę pełną poświęcenia pracę prof. Obrąpalskiego i jego 14-tu kolegów zebrani uczcili specjalną uchwałą. Obecnie realizowany plan 3-letni mieści się w ramach wspomnianego planu 15-letniego.

OPINIA FACHOWCÓW: PLAN JEST ŚLUSZNY, ALE MINIMALNY

Wnioski komisji technicznych, które po dyskusji plenum zatwierdziło w formie uchwał, dotyczyły z jednej strony urządzeń, z drugiej sił fachowych, potrzebnych do realizowania planu.

Ogólnym przekonaniem zgromadzonych, które znalazło wyraz zarówno w dyskusjach, jak i w rezolucjach, było, że plan jest konieczny, jego wytyczne są słuszne, ale że, zwłaszcza w dziedzinie urządzeń energetycznych, jest to plan minimalny i należy dążyć do podwyższenia tego minimum. Oprócz planu 3-letniego konieczne jest opracowanie planu elektryfikacyjnego długookresowego, obliczonego na minimum 20 lat.

MUSIMY BUDOWAĆ W KRAJU TURBINY PAROWE

Wysunięto również postulaty pod adresem innych gałęzi przemysłu. Najważniejszy jest apel do przemysłu metalowego o zorganizowanie w Polsce produkcji turbin. Na rynkach zagranicznych obecnie sytuacja jest taka, że firmy, które ostatnio składały oferty, postawiły w jednym wypadku termin 29-miesięczny, w drugim nawet 32-miesięczny. Tymczasem sam tylko przemysł cukrowniczy wymaga za instalowania w najbliższym czasie kilkudziesięciu nowych turbin. Już po półtora roku możemy wypuścić pierwsze własne turbiny parowe.

Dalsze postulaty to wnioski domagające się: energetycy — Rady Energetycznej, elektrotechnicy — Laboratorium Miernictwa Elektrotechnicznego i Rady Elektrotechnicznej; elektrycy telekomunikacyjni — Rady Telekomunikacyjnej.

Czy nie za dużo tych Rad? 50 TYS. ZŁ KOSZTUJE PAŃSTWO WYKSZTAŁCENIE JEDNEGO INŻYNIERA

Bardzo silny nacisk zarówno komisje Zjazdu, jak i plenum, położyły na konieczność szkolenia fachowców oraz pogłębiania wiedzy młodych inżynierów przez wysyłanie ich na studia zagraniczne.

Celem zrealizowania planu 3-letniego pod koniec 1949 r., potrzeba będzie 5.600 wykwalifikowanych robotników, 800 techników i 655 inżynierów-elektryków więcej, niż obecnie. Tych ludzi trzeba dopiero wyszkolić i to wyszkolić w szybkim tempie. Z tego względu Zjazd położył przede wszystkim nacisk na skrócenie studiów oraz na konieczność rozbudowania średnich szkół technicznych głównie typu dawnej szkoły im. Wawelberga w Warszawie.

W dyskusji ciekawy przyczynek do zagadnienia szkolenia młodych inżynierów przytoczył prof. Obrąpalski. Oto przed wojną koszt pro-

dukcji inżyniera wynosił 70.000 zł, obecnie wobec skrócenia czasu studiów wynosi ok. 50.000 zł przedwojennych. Nic dziwnego, że w dalszej dyskusji wysunięto przypuszczenie, że dla państwa opłaca się płacić studentom pensję, aby mogli cały swój czas poświęcić nauce.

Z zagadnieniem szkolenia kadr łączy się ściśle kwestia uregulowania płac, zwłaszcza płac profesorów, aby nie musieli zużywać swej energii i czasu na pracę zarobkową poza uczelnią.

Zjazd uchwalił też jednomyślnie i wśród ogólnego aplauzu apel do elektryków, przebywających jeszcze za granicą, aby wrócili możliwie najszybciej do kraju.

Po omówieniu planu 3-letniego, plenum zjazdu uchwaliło jednomyślnie poprawki do statutu, zaproponowane przez Komisję Sta-

Tablica pamiątkowa ku czci biskupa Burschego

W kościele ewangelicko-augsburskim sw. Mateusza w Łodzi, 22 bm. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. ks. dr Juliusza Burschego, długoletniego zasłużonego biskupa kościoła ewangelickiego w Polsce.

Biskup Bursche, poza wielkimi walorami kapłańskimi, był znanym przed wojną zdecydowanym bojownikiem o polskość kościoła ewangelickiego w kraju.

Ks. biskup Bursche, aresztowany przez Niemców w 1939 r. i zesłany do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, zmarł tamże śmiercią męczeńską 22 lutego 1942 r.

Na podniosłą uroczystość ku czci męczeńskiego biskupa przybyli księża-seniorzy poszczególnych diecezji z obecnym biskupem ewang.-augsb. ks. dr Szerudą na czele, pastorzy z pobliskich parafii, rodzina zmarłego biskupa oraz liczni członkowie polskiej parafii ewangelickiej w Łodzi.

tutową, oraz zatwierdziło decyzję Zarządu Głównego SEP przystąpienia tej organizacji do Naczelnej Organizacji Technicznej.

Wieloletniemu prezesowi SEP, dyr. Straszewskiemu i całemu Zarządowi Tymczasowemu wśród owacyj złożono podziękowanie za pracę przy odbudowie SEP w demokratycznej Polsce.

K. Giżyński

Koncesjonowanie przedsiębiorstw

przemysłu skórzanego — Podania o uzyskania koncesji należy składać do Min. Przemysłu

W Dzienniku Ustaw R.P. Nr. 43 z dn. 20 września 1946 r. ukazał się dekret z dn. 19 sierpnia 1946 r. o koncesjonowaniu garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych.

W myśl postanowień tego dekretu — prowadzenie: a) garbarń, b) zakładów i pracowni do solenia i suszenia skór surowych, c) zmechanizowanych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych, zatrudniających powyżej 20 robotników na jedną zmianę — wymaga uzyskania koncesji, której udziela Minister Przemysłu według swobodnego uznania. Obowiązek uzyskania koncesji nie odnosi się do przedsiębiorstw państwowych lub będących pod zarządem państwa w tym.

Koncesje są imienne, nie mogą być odstępowane ani przekazywane do wykonania osobom trzecim.

Podanie o uzyskanie koncesji należy wnieść do Ministerstwa Przemysłu w terminie 1-go miesiąca od dnia wejścia w życie dekretu. Do podania należy dołączyć dowody dostatecznej umiejętności zawodowej, jak

Otwarcie wystawy Przemysłu Spożywczego w Warszawie

Została otwarta wystawa Przemysłu Spożywczego w Warszawie w gmachu Politechniki. Ministerstwo Komunikacji przyznało 66% ulgi kolejowej na przejazd powrotny dla zwiedzających wystawę. Osoby udające się na Wystawę powinny wykupić bilety za normalną opłatą. Bilety te nie powinny być oddawane bileterom po przybyciu na miejsce. Wzajemian złożonego biletu Dyrekcja Wystawy będzie wydawać za opłatą zł. 20 — kartę uczestnictwa. Karta uczestnictwa wypełniona, podpisana i ostemplowana przez Dyrekcję wystawy upoważnia do nabycia biletu ulgowego do stacji pierwotnego wyjazdu.

również posiadania lub możności posiadania odpowiednich urządzeń technicznych, niezbędnych do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Istniejące przedsiębiorstwa podlegają likwidacji niezwłocznie — w razie nie wniesienia podania w przepisowym terminie, oraz w przeciągu miesiąca od daty doręczenia im odpisu decyzji Ministra Przemysłu — jeżeli decyzja odmawia udzielenia koncesji.

Prowadzenie wyżej wymienionych przedsiębiorstw bez posiadania odpowiedniej koncesji pociąga za sobą karę więzienia do 2 lat i grzywny do zł. 1.000.000 (lub jedną z tych kar).

Ponadto kara więzienia do jednego roku i grzywny do 300.000 zł. (lub jedna z tych kar) grozi za nabywanie lub przyjmowanie w jakimkolwiek celu przedmiotów pochodzących z nielegalnej produkcji wymienionych przedsiębiorstw z wiedzą, iż pochodzą one z niedozwolonego wyrobu, zaś kara więzienia do lat 2-ech i grzywny do 1.000.000 zł. (lub jedna z nich) za zbywanie tych przedmiotów ze świadomością ich nielegalnego pochodzenia.

Wykaz punktów rozdzielczych

w których będzie wydawane świeże mleko w październiku b. r.

Nr. sklepu 1. Piotrkowska 292, 2. Rzgowska 59, 3. Pabianicka 34, 4. Przędzalniana 91, 5. Zamenhofska 17, 6. Brzezińska 112, 7. 11-go Listopada 86, 8. Lokatorska 11, 9. Abramowska 36, 10. Radwańska 47, 11. Lipowa 63, 12. Napiórkowskiego 77, 13. Senatorska 20, 14. Dąbrowska 16, 15. Rzgowska 101,

Zdradził go pęk kluczy

Fikcyjna ucieczka do Anglii — Atrament sympatyczny — Ujęcie szpiega przez wywiad angielski

W tygodniku „Reynold's News” zamieszczono artykuły Leightona, odsłaniający niektóre tajniki szpiegostwa niemieckiego w czasie ostatniej wojny.

Leighton wspomina, że pewna ilość angielskich jeńców wojennych w Niemczech przeszła na usługi wywiadu niemieckiego. Fakt ten odkryli agenci angielscy na kontynencie. Zdradcy ci tylko pozornie byli nadal jeńcami, w rzeczywistości zaś cieszyli się swobodą i mieli się świetnie, sownie wynagradzani przez niemieckich protektorów. Adresy ich obozowe były fikcyjne, a korespondencję ich z rodzinami w Anglii wykorzystywał wywiad niemiecki do kontaktowania się ze swoimi agentami w Anglii.

Kontrwywiad angielski rozpoczął energiczną akcję i wielka ilość szpiegów niemieckich została aresztowana. Niemcy wysyłali nowych agentów, ale i ci chwytani byli przeważnie natychmiast po lądowaniu na ziemi angielskiej. Rozgiewany tymi niepowodzeniami Himmler nakazał admirałowi Canarisowi, ówczesnemu szefowi wywiadu niemieckiego, reorganizację sieci szpiegowskiej na terenie

Wielkiej Brytanii.

Dla tego celu znaleziono człowieka nazwiskiem Brown, syna Anglika i Niemki. Ów starszy jeździec internowany był po zajęciu Paryża przez gestapo. Wkrótce jednak wszedł on w dobrą komitwę ze strażą obozową i przeszedł na służbę niemiecką.

Brown zainicjował fikcyjną ucieczkę i zgłosił się w ambasadzie brytyjskiej w Madrycie. Tu zdołał przekonać dyplomatów, że uciekł z pomocą francuskiego Ruchu Oporu, odesłano go więc samolotem do Anglii.

W Londynie wynajął Brown mały pokój i począł zbierać informacje o skutkach bombardowań niemieckich oraz o postępie przygotowań do inwazji kontynentu. Wiadomości te przekazywał w listach, pisanych do jednego z przyjaciół obozowych we Francji. By nie wzbudzać podejrzeń, Brown podpisywał listy nazwiskami ludzi, którzy mieli krewnych w obozach niemieckich. W listach swoich o niewinnej treści wpisywał ważne informacje atramentem sympatycznym między wierszami.

Brown mógłby nawet unicestwić

lądowanie aliantów we Francji, gdyby nie czujność brytyjskiego wywiadu. Stwierdzono mianowicie, że nadmiernie wielka ilość listów wysyłana jest do niedużego stosunkowo obozu w St. Denis. Krewni jeńców zapewniali na badaniu, że nie oni byli autorami tych listów. W toku śledztwa trafiono wreszcie i do Browna, jednak dokładna rewizja nie dała rezultatu.

O mały włos opuściliby wywiadowcy pokój Browna z niczym, ale nagle jeden z nich zwrócił uwagę na duży pęk kluczy, leżący na stole. Agent wziął klucze do ręki, podszedł do Browna i spytał go niespodzianie: „Skąd pan ma tyle kluczy? Przecież pan przyjechał tutaj bez rzeczy”.

Brown pobladł i, jękając się, próbował ratować sytuację. W komisariacie stwierdzono, że klucze wydrążone we wnętrzu i wyjelone jakimś płynem. Był to atrament sympatyczny, klucze zaś można było używać do pisania.

W ten sposób wykryto jedną z większych afer szpiegowskich ostatniej wojny. Brown został oczywiście zasądzony na śmierć i stracony.

(o.)

Łzy w oczach Walasiewiczówny

Walasiewiczówna, płynąca okrętem z Norwegii do Polski, rozpytywała mnie o stosunki w kraju. Od wojny nie była w Polsce, a w Ameryce słyszała wiele o swojej Ojczyźnie.

— Czy macie co jeść — pytała wówczas.

Twierdziłem, że jest u nas więcej niż wszędzie, jedzenia, ale pani Stasia słuchała z pewnym niedowierzaniem.

Po raz drugi spotkałem ją w jednej z najbardziej reprezentacyjnych restauracji łódzkich.

Oczywiście rozmowa toczy się na tematy sportowe. Cieszę się wraz z nią, że wraca do formy i że kryzys dawno już minął, ale a propos moich słów na okrzucie:

Walasiewiczówna patrzy na zastawiony bogato stół i uśmiecha się.

— Rzeczywiście miał pan wówczas rację. Jedzenie jest pierwszorzędnie — znacznie lepsze niż w Norwegii i wie zniszczonej wojną Szwecji. Mam jednak do pana — powiada pani Stanisława — žal...

— Co się stało

— Pan mi za mało mówił o Warszawie. Czuję, że pan nie chce mi wszystkiego powiedzieć. Mówił pan krótko i tak sugestyniście, że mi się wydawało, iż pan przesadza. Rozmowa w pięknej czytelni okrętowej przeszła wówczas na inne tematy. Ale pan mi nie powiedział całej prawdy. Nie powiedział, że Warszawa nie ma...

W tym momencie Walasiewiczówna schyla głowę. Zakręciły się jej w oczach łzy...

— Mówiłem Pani, że będzie Pani w Warszawie płakała.

— Rzadko mi się to zdarza — mówi Walasiewiczówna, ale rzeczywiście w pierwszym momencie oczy mi zwilgotniały.

— Jak Pani powróci do Ameryki niech Pani wszystkim powie, że w Polsce mamy co jeść i że odbudujemy Warszawę prędzej niż komuś się to może wydawać. A tymczasem czekamy powrotu Pani z Warszawy do Łodzi na mistrzostwo Polski pań.

— Przyjadę w piątek. Pozdrawiam Czytelników „Dziennika Łódzkiego” — mówi Walasiewiczówna na pożegnanie.

J. Nieciecki

Mistrzostwa Polski pod znakiem zapytania

W sobotę i niedzielę wyznaczone zostały do Łodzi walki w wadze średniej o mistrzostwo bokserów Polski. Pamiętamy tę historię, ciągnącą się od mistrzostw Polski. PZB nareszcie zdecydował zakończyć te mistrzostwa, ale oto dowiadujemy się, że i tym razem zawody są pod znakiem zapytania.

Do mistrzostw dopuszczono czterech bokserów, a mianowicie: Kolczyńskiego, Sobczaka, Bednarza i Pieniżka z Krakowa. Los chciał, że Kolczyński został kontuzjowany w Pradze i prawdopodobnie nie będzie mógł walczyć przez dłuższy czas, zanim nie zagoją mu się rany. Mistrzostwa bez Kolczyńskiego nie będą właściwie mistrzostwami. Zda je się, że raz jeszcze zajdzie potrzeba przesunięcia tych zawodów.

Opierając się na suchej literze prawa, powinno się nie oglądając się na Kolczyńskiego, mistrzostwa te przeprowadzić, ale jesteśmy głęboko przekonani, że PZB nie popełni tak wielkiego nietaktu nie tylko wobec Kolczyńskiego, ale tak że wobec publiczności i zechce te zawody odłożyć na później. Pragniemy przypomnieć, że nagroda honorowa w wadze średniej ofiarowana przez Redakcję „Dziennika Łódzkiego” wręczona została Kolczyńskiemu w dniu mistrzostw Pol-

ski, jako moralnemu mistrzowi Polski. Kolczyński musi więc brać udział w tych mistrzostwach i nie widzimy żadnej nagłej potrzeby na tychmłastowego rozstrzygnięcia skoro czekało się już 6 miesięcy.

Mistrzostwa Polski bez udziału Kolczyńskiego będą zawodami fikcyjnych rozstrzygnięć i do tego mistrza, który zdobędzie mistrzostwo Polski w wadze średniej bez Kol-

czyńskiego, wcale nie będziemy mieli zaufania.

Sprawa ta w dniu dzisiejszym powinna być całkowicie rozstrzygnięta. Należałoby wyznaczyć nowy termin nie dalej jak za dwa tygodnie i nie gdzie indziej, jak tylko w Łodzi. Pod tym względem jesteśmy spokojni bo wierzymy, że prezes pięściarzy łódzkich p. E. Stępień potrafi sprawę w PZB tak załatwić, że i wilk będzie syty i owca cała.

Kto będzie startował

w dziesięcioboju panów, pięcioboju pań i maratonie o mistrzostwo Polski

Lekkoatleci Polski znajdują się w przededniu trzech konkurencji o mistrzostwo Polski. Trzeba przyznać, że są to najtrudniejsze konkurencje, bo dziesięciobój panów, pięciobój pań i bieg maratoński.

Do dziesięcioboju panów dotychczas napłynęły następujące zgłoszenia: Maciaszczyk i Kuczyński z Ł. K. S., Adamczyk z Wrocławia, Wichrowski, Kolej, Małecki, Pietruszczak z TUR-u u Tomaszów, Antczak i Nowak z AZS Wro-

claw, Stawiarski — Wisła Kraków, Bystry — Zjednoczone Łódź. Brak jeszcze zgłoszenia z DKS Kuźmickiego. Nie widzimy również zgłoszenia Gieruty z Warszawy, który najprawdopodobniej nie będzie jednak startował.

Do pięcioboju pań zgłosiły się: Walasiewiczówna — Legia, Dittkowska - Leńska z Wisły z Krakowa, Moderówna i Peskówna ŁKS. Brak jeszcze zgłoszenia Wajsołówny i Przybylskiej z DKS. Zgłoszenia te praw-

dopodobnie nadejdą w dniu dzisiejszym.

Do maratonu zgłosili się. Sodała ŁKS, Głuszczyk i Ruszlewski z Warszawy, Mleko i Garncaz z Cracovii, Cegielski z AZS Kraków, Więcek z Wisły i Jańczyk ze Zjednoczonych. Faworytami w maratonie będą: przedwojenny mistrz — Bronisław Gancarz, Mleko i Sodała. Trasa maratonu pobiegnie z boiska ŁKS w stronę Konstantynowa i Zgierza, gdzie będzie się mieścił półmetek. Meta znajdzie się na boisku ŁKS, gdzie maratończycy będą mieli do przebiegnięcia jeszcze jedno okrążenie. Start do biegu maratońskiego nastąpi w niedzielę, 29 b. m. punktualnie o godz. 8 min. 30. Zawodnicy powinni być na mecie po upływie trzech godzin.

Jutro mecz z Węgrami

Bokserzy węgierskiej drużyny „Vatusatoka” po rozegranych meczach w Bydgoszczy, Gdyni i Cho-

rzowie przyjadą do Łodzi, by spotkać się we czwartek o godz. 19 w hali Widzewskiej Manufaktury z pięściarzami Zrywu.

Zryw wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: Bednarek, Czarniecki, Grzybowicz, Woźniakiewicz, Wolniakowski albo Pietrasik, Unton, Bednarz i Kłodas.

Węgrzy natomiast będą walczyli u nas w składzie: Szigeti, Ost, Dobo, Sandor, Horwath, Gera, Szabo, Ferens Kiss, Kaposci i Istwan.

Węgrzy w Bydgoszczy zremisowali, a w Gdyni ulegli reprezentacji Pomorza 10:6.

W drużynie węgierskiej znajduje się kilku bardzo dobrych zawodników, znanych w Polsce sprzed wojny. Przede wszystkim wymienić trzeba mistrza Szabo, który walczy w wadze półśredniej, jak również doskonałego technika w wadze muszej — Szigeti.

Jesteśmy przekonani, że jutrzejszy mecz będzie bardzo ciekawy i że zawodnicy Zrywu dołożą wszelkich starań, żeby wyjść z walki honorowo. Będzie to pierwszy w tym sezonie mecz bokserki o charakterze międzynarodowym.

Walasiewiczówna i jej masażystka



Walasiewiczówna szykuje się do startu. Wkłada pantofle z kolcami, a jej masażystka Repicka niczym rasowa lekkoatletka przygląda się konkurentkom swojej przyjaciółki z Ameryki.

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

33) POWIEŚĆ

W pierwszej chwili nie zorientował się. Postąpił krok naprzód, ale dziewczyna, skinąwszy mu obojętnie głową, przeszła obok, trzymając się ramienia towarzyszącego jej, wysokiego mężczyzny.

Wójcik został sam. Widział jeszcze jak tamci wsiedli na rogu ulicy w dorożkę i odjechali. Początkowe zdziwienie przerodziło się w nim w gniew, który skolei ustąpił miejsca rozżaleniu i pogardzie dla tej, którą... którą... — nie już sam nie wiedział, czy ją kochał, czy nie nawdzielił.

Ruszył przed siebie ulicą. Szedł szybko, z zaciśniętymi w kieszeniach płaszczka pięściami. No, niechby mu dziś nawinął się jakiś opryszek! Miałby się spyszna. Ale ulica była raczej spokojna. Tylko tu i ówdzie śpiesznie dążył do domu zapóźniony przechodzień, urywanym rytmem klepał chodniki nierówny krok pijaka i wolno przesuwający się pod bramami wylaniające się z wnąk sylwetki kobiece. Czasem przemknęło auto, omiatając kacie łby jezdni smugą reflektora.

Gdy zadzwonił do bramy swego domu, dozorca — na którego czekało się zwykle dość długo — otworzył mu dziś jakoś wyjątkowo szybko. Mimo, że Wójcik o nic go nie zapytał, stary Stanisław oznajmił, uśmiechając się chytrze.

— A panna Czernocka już wróciła.
— Tak? Możliwe — odpowiedział starając się nadać swemu głosowi jak największą obojętność.
— Owszem. Odprowadził ją ten pan Warlicz, co to

u Paczułów mieszka. Bardzo daleko odprowadził. Aż do jej mieszkania. I dotąd nie wyszedł — dodał z cichutkim chichotem, wydobywającym się z poza obwisłych włosów.

— Nic mnie to nie obchodzi — warknął Wójcik.

Ruszył do siebie i ze wściekłością zatrzasnął drzwi. Przekreślił kontakt. Puste mieszkanie wydało mu się jakoś szczególnie nieprzyjemne i wrogie.

— Jutro muszę znaleźć inne — mruknął. — A ta... niech sobie robi, co chce. Pokazała co umie. Chwała Bogu, że Marta wraca!

Uczuł się nagle bardzo stary i bardzo zmęczony.

— Dzieńdobry Karolu.

Marta powiedziała te słowa z tak naturalnym spokojem, jakby rozstała się z mężem dziś rano, nie zaś przed dwoma blisko laty.

On ujął jej rękę i podniósł do ust. Obrzucili się ukradkowym, badawczym spojrzeniem. „Nic się nie zmieniła” — pomyślał. „Jakże bardzo się zmieniła” — pomyślała ona, wchodząc z uśmiechem do pokoju. Nie znała tu ani jednego sprzętu, nie dostrzegła nic, co przypominałoby jej „dom”. Ten dom, który budowali szczególnie po szczęście, przez tyle lat swego małżeństwa. Tu — było jakoś obco, zimno, nieprzytulnie. Nie chciała jednak poddawać się temu wrażeniu.

Karol został jeszcze przez chwilę w przedpokoju. Wieształ tam płaszcz żony, najzupełniej niepotrzebnie majstrował coś przy szufladzie stojącego pod lustrem stoliczka. Przy tej okazji zerknął ku swemu odbiciu. Lustro pokazało mu żółtawą twarz, dwie głębokie bruzdy, ciągnące się od nosa do opuszczonych wyrazem rozgoryczenia kącików ust, nabrzmiałe worki pod oczyma i siwiznę, jakoś znacznie bardziej dzisiaj niż zwykle widoczną.

— No, tatusiu... — niecierpliwy głos syna wyrwał go z zamyślenia.

Jurek wniósł właśnie pozostawioną jeszcze w drodze walizkę. Trochę długo to trwało, bo przed bramą zaczępił go „gruby Julian”, komunikując szeptem, że dziś odbyło się zebranie „paczki”, że Piotrowski był jakiś zły, bo nie udało mu się załatwić interesu z nowo-upatrzoną handlarzem ubrań i że jutro będzie jeszcze starał się spuścić garnitur kupca temu pośrednikowi, z którym miał dotychczas do czynienia. Złoto już „spławione”. Jutro wieczorem mają wszyscy przyjść do Jana, który dokona rozdziału pieniędzy. Jurek słuchał tych nowin niezbyt uważnie. Cóż go w tej chwili obchodzi Piotrowski, pieniądze, gruby Julian? On chciał być jak najprędzej z rodzicami. Chciał śledzić ich słowa, czy może raczej intonację głosów, aby z niej wywnioskować jak też ułoży się ich dalsze, wspólne życie.

Co do matki był spokojny. W ciągu tych dwóch dni, które razem spędził, przekonał się, że ma ona dość tułaczkę po obcych kątach, że tęskni tylko za tym, aby znów pokierować ich małym gospodarstwem. Ale ojciec Czy ten nie robi jakiegoś głupstwa, nie wygada się z czymś niepotrzebnym?

Lekko zaniepokojony wszedł do mieszkania i zastał ojca w przedpokoju, zajętego... czym? — niczym właściwie.

— No tatusiu... — gdzie mama?
— Mama? — ocknął się z zamyślenia Karol — a tam w pokoju.
— To czemu do niej nie idziesz?
— Idę, już właśnie szedłem, tylko chciałem tu jeszcze... — wymamrotał bezradnie, wzruszył ramionami i powędrował za Jurkiem do pokoju.

(D. e. n.)

ŚRODA 25 WRZESNIA
DZIS: Ładysława z Gielniawa; słow.: Świętopelka i Aurelii.
JUTRO: Józefa, Justyny; słow.: Ładysława i Cypriana

- 1493 Początek drugiej podróży odkrywczej Krzysztofa Kolumba.
- 1840 Umarł w Wiedniu kompozytor Jan Strauss (ojciec).
- 1866 Umarł ceniony pisarz pierwszej połowy XIX wieku Fryderyk Skarbek.
- 1928 Katastrofalny pożar teatru „Novidades” w Madrycie.
- 1931 Zginął w katastrofie samochodowej b. Minister Spraw Zagranicznych — Aleksander Skrzyński.
- 1939 Decyzyja bezwzględnej zombardowania Warszawy przez marszałka Kesselringa.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 180-01
- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-80
- Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
- Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
- Pogot. Rat. Ubezp. — tel. 134-15
- Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
- Straż Pożarna — tel. 8
- Biurowe numerów — tel. 180-00

DYZURY APTEK:

Działającej nocy dyżurują apteki: Wągniera (Piotrkowska 67), Rytyla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8) Hamburga (Główna 50), Górkowskiego (11 Listopada 15) Raczynskiego (Kątna 49).

TEATRY

- TEATR W. P. (Cegielniana Nr. 27) — godz. 19.15 „Wilki w nocy”.
- TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) — godz. 19.15 „Pan Jowialski”.
- TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) — nieczynny.
- TEATR LETNI BAGATELA (Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Bliźniak”.
- TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Bez żelaznej kurtyny”.
- TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 248) — godz. 19 „Wesoła wdówka”.
- TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Poco daleko szukać” z L. Wysocką i Z. Sawanem.

OGRÓD ZOOLOGICZNY na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9 — otwarty codziennie od godz. 9-jej rano do zmroku.

CYRK Nr 1 — codziennie przedstawienie o godz. 16.30. — W niedziele, wtorki, czwartki, soboty 2 przedstawienia o 16.30 i 19.30. Kasa czynna od godz. 10-jej rano. Ceny przystępne.

KINA

- POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Królewna Śnieżka”.
- TECZA** (Piotrkowska 108) — „Dzień wielkiej przygody”.
- WISŁA** (Przejazd 1); **ADRIA** (Główna 2) — „Szyrmet Chan”.
- BAŁTYK** (Narutowicza 20) — „Jesse James”.
- TATRY** (Sienkiewicza 40) — „Meyerling”.
- HEL** (Legionów 2/4) — „San Demetrio”.
- Gdynia** (Przejazd 2) — „San Demetrio”.
- STYLLOWY** (Kilińskiego 124) — „Czapajew”.
- WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) — „Batalia nieustraszonych”.
- ROBOTNIK** (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz Nr 13”.
- PRZEDWIOSNIE** (Żeromskiego 74-76) — „Konflikt”.
- REKORD** (Rzgowska 2) — „Delegat floty”.
- BAJKA** (Franciszkańska 81) — „Śluby kawalerskie”.
- WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — „Szczęśliwa 13”.
- ROMA** (ul. Rzgowska 84) — „Zwycięstwo w pustyni”.
- ZACHETA** (Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski”.
- SWIT** (Bałucki Rynek 5) — „Jezebel”.
- MUZA** (Ruda Fabianicka) — „Skłamażam”.
- OSWIATOWY OM TUR** (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

RADIO

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...”, 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 Powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynka młodzieżowa, 11.20 Płyty Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 12.05 dziennik, 12.35 muzyka, 12.55 15 mi 12.05 dziennik, 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Koncert popularny, 14.00 Aud. dla dzieci, 14.10 Koncert Chóru C. D. z. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Aud. słowno-muzyczna. 15.05 Pog. 15.15 „Wesoła Wdówka”. Report. dźwięk. 15.45 Koncert. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 K. aud. si.-muz. 16.55 Z cyklu „Portrety pisarzy”. W-wa: 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudujemy W-wę”. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. Płyty. W-wa: 18.30 Koncert, 19.00 Nauka przy głośnie, 19.30 Koncert chopinowski, 20.00 dziennik, 20.30 Pieśń, 20.45 Słuchowisko, 21.10 Muzyka, 21.45 Kwadrans przy. 22.00 Muzyczna, 22.30 Koncert dzień żywych. W-wa: 23.00 Ostatn. wiad. dzień nika, 23.20 program na jutro, Łódź: 23.30 Program na jutro, i Hymn do 23.55.

Z sądów

Dezertter z wojska i członek bandy „Groźnego” skazany na śmierć

10 czerwca b. r. we wsi Borki-Druźbiński pod Sieradzem odbywała się zabawa ludowa, podczas której kilku uczestników powzięło podejrzenie, że wśród uczestników zabawy znajdują się również członkowie NSZ-owskiej bandy terrorystycznej „Groźnego”. O podejrzeniu zawiadomiono powiatową Komendę M. O. w Sieradzu.

Przybyli do Borek funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej otoczyli miejsce zabawy, następnie wylegitymowali i zrewidowali wszystkich obecnych. Zauważono, że jeden z mężczyzn odrzucił jakiś przedmiot. Okazało się, że był to granat.

Posiadał granatu legitymował się zaświadczeniem rejestracji w Rejonowej Komendzie Uzupełnień w Turku, wydanym na nazwisko Adama Jarzabka.

Podczas śledztwa okazało się, że rzekomy Jarzabek jest Szczepanem Gorzno — członkiem bandy „Groźnego”. W lesie przyjął on pseudonim „Fiat”. Na wymienionej zabawie poza „Fiatem”, obecni byli również „Marian”, „Lech” i „Szczur”, którzy zdołali złapieć Gorzno okazał się nie tylko członkiem bandy leśnej ale i dezertterem z Wojska Polskiego. Służył on mianowicie w 3-im batalionie 47-go pułku piechoty w

Świeciu — do końca października 1945 r., kiedy to został uprowadzony do lasu przez bandytów.

Oskarżony nie może zasłaniać się tym, że nie miał możliwości powrotu do swego pułku, gdyż, jak sam zeznał, pod koniec grudnia 1945 r. uciekł z lasu. Nie powrócił jednak wówczas do służby wojskowej, lecz wyjechał do Sieradza.

Po pewnym czasie oskarżony wrócił do bandy, (co udowodnił przewód sądowy) i pozostawał tam do dnia aresztowania przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa.

Fakt, że Gorzno „Fiat” został ranny w potyczce, barydy z funkcjonariuszami UB i MO we wsi Zarbryn (powiat kaliski) świadczy, że był on czynnym członkiem bandy. Z faktu, że mógł brać udział w zabawie we wsi Borki-Druźbiński, wynika, że miał on swobodę ruchów, z której mógł skorzystać i uciec z bandy. Jak widać więc pozostawał w bandzie z własnej woli.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, Szczepanowi Gorznie za dezercję z wojska i za czynny udział w bandzie terrorystycznej wymierzył karę śmierci przez rozstrzelanie, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz skarbu Państwa. (p)

TEATR „SYRENA” — — — Traugutta 1

DZIS, środa dnia 25 bm. o godz. 19.30 otwarcie sezonu programem

„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY”

w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej. — Udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górka, Stefania Godzińska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski i Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot, Dekoracje: J. Rybkowski i M. Stępień. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 (tel. 272-70).

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Państwowego Ż. Głmn. i Liceum Handlowego w Łodzi, przy ul. Kopernika 41, dziękuje serdecznie E. P. „Orbis” w Łodzi a w szczególności Kier. ob. Piotrowi Budźko za osobiste zajęcie się i doskonałe zorganizowanie wycieczki szkolnej do Gdańska, Gdyni, Sopot, Oliwy i na Hel. (3976-p)

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO POSZUKUJE KANDYDATÓW NA STANOWISKA KIEROWNICZE do:

- 1) Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Kutnie
- 2) Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Łowiczu

Podania z odpisami dokumentów należy składać do kancelarii Kuratorium w Łodzi, przy ul. St. Jaracza 11, pokój Nr 4. (pap 1748)

Od Wydawnictwa
 dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego” rozpoczęła przyjmowanie **OGŁOSZENI i P R E N U M E R A T Y** z dostarczeniem do domów w **SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH** ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:

- 1) Budowa Posterunku Nr 3 o kubaturze 121 m. sześć. na st. Piotrków
- 2) Budowa Posterunku Nr 10 o kubaturze 652 m sześć. na st. Piotrków.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji w dniu 2 października 1946 r. o godzinie 10 rano. Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit w wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 316. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (pap 1746) Wydział Drogowy

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
 Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w Łodzi, Kopernika 62 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę: **494 wózków fabrykacyjnych, różnych konstrukcji.** Blizsze szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w Monitorze Polskim Nr 90 z dnia 16 września 1946 r. (pap 1743)

Z UKOSA

Doskonały interes

Kupił za 300 zł. Obojętne — co. W każdym razie — okazja.
Sprzedaj ob. Zet za 600 zł.
Drogo? Też coś! A transport, robocizna, podatki, światło, opał, wyżywienie, opierunek?... Stop!
Ob. Zet. sprzedaj to Iksowi. Za 1200 zł.
Drogo? Hm. A transport, ro-

bocizna, strach przed Komisją, ryzyko i w ogóle?

Iks odstąpił to Ygrekowi za 2400 zł.

Drogo? Idiotyczne gadanie. Ceny skaczą w górę. O towar trudno Koszty własne — ogromne.

Ygrek umieścił „toto” za wityrnię w towarzystwie ślicznej karteczki z ceną, nie tyle wygórowaną, co — proporcjonalną do kosztów nabycia i chęci „uciulania” kilku groszy na futerko dla córeczki na wydaniu.

A ja — ten towar kupilem od Ygreka.

Obywatel Ygrek był dla mnie b. uprzejmy. Opuścił nawet 100 zł, choć mu to z trudem przyszło. Sprzedał prawie bez zysku. Zrobił to tylko dla mnie.

Rozczulił mnie ten facet. Postanowiłem przepić z nim tę setkę. Po szóstym kieliszku odsłonił przerażającą głębię ohydnej transakcji.

Za pomocą pustej butelki, bez zmrużenia powiek... zastrzeliłem łobuza.

To samo uczynię z jego kompanami.

Drżyciel...

CZYS.

KUPIĘ KROSNA
 firmy SCHWABE
 angielską kolorówką wąską i inne maszyny włókiennicze
 Oferty z opisem kierować:
 Błęsko, Wilsona 6. m. 4. tel. 1548 (kr 1779)

KUPIĘ WIEKszą ILOŚĆ SKÓREK KROKICZYCH
 pierwszego gatunku.
 Oferty: Łódź, Piotrkowska 99, tel. 200-87. J. Koper. (4008-p)

DZICZKI i DRZEWA OWOCOWE
 poleca na sezon jesienny i wiosenny **WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA POZNAŃ** — ul. Dąbrowskiego 12. Telefon 73-55. (1712 kr)

RÓŻNE
WILEŃSCY FRYZJERZY — Łódź, Zawadzka 11. — Znani ze swej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. (ag)
WYTWÓRNI PUDEŁEK TEKTYLOWYCH R. Pluskowski. — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaze. (5099)

FOTOGRAFIE wieczne na porcelanie do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (kr 930)

ARTYSTYCZNE ceruje wszelką garderobę. Śródmiejska front, I. p. m. 5. (102/ag)

WYTWÓRNI bielizny trykotażowej „Kimono” przyjmując zamówienia i poleca własne. Łódź, Piotrkowska 24 m. 7. (pap 1607)

FOTOGRAF Olejniczak powrócił. Łódź, 11-Listopada 2. Telef. 217-97. (5819)

SZWAŁNIA bielizny trykotażowej — przyjmuje bieliznę do szycia. — Piotrkowska 231 (wejście do szwalni przez sklep). (3807/p)

TRANSPORT towarów, rozładowanie wagonów, zwózka węgla szybko, solidnie, tanio. Tel. 223-03 Piśudskiego 65. (4078-p)

ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH
 GDAŃSK, JANA Z KOLNA 2
ZATRUDNI:

inżynierów, techników okrętowych, specjalistów, mistrzów konstrukcji stalowych, maszynowych, mechaników, elektrotechników praktyką konstruktor-ską i warsztatową, kalkulatorów, finansistów, księgowych.

Zgłoszenia piśmienne wraz z życiorysem prosimy nadsyłać na nasz adres. (Kr. 1675)

Karty odzieżowe
 rejestruje nowootwarty punkt rozdzielczy **NARUTOWICZA 9.** (4025-p)

SKŁADZONO
 Maszynę elektryczną do liczenia marki Hamann Elma Nr 5024 Nr motoru 35621. Ostrzeżenie przed kupnem. Odniesć za nagrodą: — Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, Piotrkowska 175, tel. 204-83. (r)

PRZETARG NIEOGRANICZONY
 Wydział Powiatowy w Łowiczu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budowy Powszechnego Szpitala Powiatowego w Łowiczu. Przetarg obejmuje część robót budowlanych, tj. roboty murarskie ciesielskie i dekararskie. Oferty składać należy do dnia 26 września 1946 r. do godziny 10-jej w biurze Wydziału Powiatowego w Łowiczu (pokój Nr 3) w kopertach nie przejrzystych i zalakowanych. Słupy kosztorys oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Wydziału Powiatowego w godzinach urzędowych (10—13). Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Wydziału Powiatowego w Łowiczu na wpłacone wadium w wysokości 50.000 zł. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 września 1946 r. o godz. 10.30. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania do ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty oraz prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. (Kr. 1770)

Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni

Z A W I A D A M I A

ze egzaminów wstępnych odbędą się dla I i II roku
w PAŃSTWOWEJ SZKOLE MORSKIEJ — GDYNIA MORSKA 83
Wszystkie egzaminów odbędą się tylko w tym jednym terminie
(kr 1783)

PRACOWNIA SUKIEN
I OKRYĆ DAMSKICH
Kazimierzy Klonowicz
wykonuje artystycznie
NAJNOWSZE modele
JESIENNO - ZIMOWE
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 114, m 7

Ziemi ornej do 10 ha

najchętniej w Łęczyckim, kupię zaraz

Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Ziemia”.
(4037-p)

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARZE

Dr JERZY KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (931/p)

LECZNICZA PRZYCHODNIA — Piotrkowska 3. — Porady lekarzy specjalistów. — Przyjęcia 10-19. (101/ag)

Dr med. LUTOWIECKI JERZY — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje od 3-6. (ag)

Dr L. ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. (1016)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37. — Ordynuje 3-7 pp. Telefon 269-01. (ag)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI — specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. — Przyjmuje 8-10 i 4-7. (ag)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby weneryczne, skórne. — 6-Sierpnia 2, 9-12 i 5-7. (3526/p)

Dr ZOFIA SKONIEPCZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16. Leczenie elektrostraszowe. (243/p)

Dr ZOFIA KOLSUT, z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria, powróciła i przyjmuje obecnie, — Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, tel. tel. 212-22, godz. 3-6 pp. (ag)

Dr PRUSAK LEON z Warszawy, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4-6. Południowa 23, m. 6, telefon 219-33. (1441/p)

Dr TADEUSZ CHECINSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Magdaleny. — Przyjmuje 4-6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, telefon 203-11. (ag)

Dr med. MIRSKI — choroby kobiece, akuszeria, Żeromskiego 37, telefon 257-23. Godz. 4-7. (3470/p)

Dr REICHER — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2-5. (ag)

Dr med. WĄDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 106. — Przyjmuje od 7-10 i od 3-7. (ag)

Dr MARIA SWIDERSKA, chor. skórne i wener. Kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224. tel. 141-72 (4076-p)

Dr KONAR WACŁAW — specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby — powrócił. Narutowicza 56, telefon 119-59. (ag)

Profesor dr KAPUSCINSKI STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne, Al. Kościuszki 97, telefon Nr 206-65, przyjmuje 4-6. (3862/p)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI — choroby kobiece i wener. trznie, od 3-5, Legionów 1/3, m. 1. (3514)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska 109, m. 6. (ag)

Dr med. WIKTOR PIESKOW — choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektrostraszowe w godz. 5-7. Zawadzka 6, m. 7. Telefon 133-81. (ag)

Dr PIWECI ALEKSANDER — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL, specjalista chorób skórnych i wenerycznych — powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4-6. Telefon 269-96. (613)

DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta JADWIGA PIOTRÓWSKA z Wilna — przyjmuje 11-2 i 4-6, śródmiejska 26. (710)

Lekarz dentysta ZOFIA BALICKA powróciła. Przyjmuje: Moniuszki Nr 11, telefon 151-15. (ag)

KUPNO I SPRZEDAŻ

SZWAŁNIA bielizny damskiej „Syrenka” Mirosławy Stawiskiej. — Bielizna elegancka i zimowa. Łódź Al. Kościuszki 93 (przy Bandurkiego). (ag/69)

PALNIKI do lamp karbidowych, kłoty do lamp naftowych, baterie „Centra” poleca hurtowo „Reklama”, Piotrkowska 46. (125/R)

„MUZYKA”, Piotrkowska 81, tel. 143-33 poleca patefony, płyty tańeczne, koncertowe, igły, struny, organki, radiodbiorniki, adaptory Sprzedaż — Kupno — Wymiana. (pap 1733)

SPRZEDAM konia dreszera, lat 3. Kilińskiego 23. Tel. 204-45. lub 127-78. (4000-p)

POKOST malarski (Iniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny — poleca Wytwórnia Chemiczna — „Ultron”, Łódź, Południowa 78/80, telefon 138-19. (pap 1609)

WYDZIERAWIE lub kupię tkaninę mechaniczną. — Szczegółowe oferty pod „Tkanina” w Administracji. (3910/p)

OLEJKI perfumeryjne, surówki kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA” — Łódź, Napiórkiwskiego 24, tel. 177-00. (pap 1746)

ZYLETKI zużyte kupię każdą ilość. Piotrkowska 48 m. 7, godz. 16-18, codzień. (5637)

LEICE CONTAXA kupię, dobrze zapłaci. Fototechnika. Daszyńskiego Nr 36. (ag 76)

NA ROK szkolny polecam chłopięce koszulki sportowe w doskonałym wykonaniu. Sprzedaż tylko hurtowa. Antoni Łukowski, Wielkopolska Wytwórnia Bielizny — Bandurkiego 11. (5881)

APTEKĘ na prowincji między Łodzią a Warszawą oddam w dzierżawę lub sprzedam. Oferty do Administracji „Apteka” (3953-p)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne. — Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. (ag)

KUPEJE dzianinę jedwabną, bawełnianą, niefarbowaną oraz przędzę. Tel. 133-52 lub 189-10. (3752/p)

MASZYNY do pisania, liczenia (kal kulacyjne — automaty — zapisujące) i szycia. Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1. (ag)

KUPEJE pasy transmisyjne, motory elektryczne, opony i detki samochodowe — płaci najwyższe ceny M. Wiktorowicz, Łódź Południowa 21, tel. Nr 212-19. (pap 1709)

FOTOGRAFICZNE aparaty malobrazkowe, projekcyjne 8 i 16 mm filmy kupuje i płaci najwyższe ceny. — Gniadkowsy, Łódź, Piotrkowska 50. (ag)

SKALE do radioodbiorników różnych typów, poleca „Kopiechnika” Poznań, ul. Wierzbicze 18. Tel. 19-55. Wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach podać nazwę, typ aparatu i wymiar skali. (kr 1615)

PISMIECZNE materiały wszelkiego rodzaju poleca: „Składnica Biurowa” Łódź, Piotrkowska 69. Telefon 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. (kr. 321/M)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych. (wł.)

KIT szklarski po cenach hurtowych. Farby i Art. Malarskie poleca E. Hybś i S-ka, Łódź, Wólczka 135, tel. 224-14. (107/ag)

OKAZJA dywan „Żywiec” 4 x 3 ciemne kolory. ul. Targowa 39/12. (pap 1747)

HUFNALE hurtowo ze składki poleca „FERROHURT” Piotrkowska 46 tel. 216-32. Przyjmuje zamówienia na hacale. (pap 1749)

POSZUKUJEMY samochodu ciężarowego 1-1,5 tonny w stanie jak najlepszym. Zgłoszenia „Reklama” Piotrkowska 46 tel. 173-59. (r)

CZĘŚCI samochodowe, motorki elektryczne, drut nawojowy kupujemy. Najlepsze ceny. Przewijanie silników. Roboty tokarskie. Kopezyński i Ska, Zamenhofska 30. (5884)

PIANINO lub krótki fortepian kupi nowo zorganizowana świetlica. Oferty do administracji pod „Świećlica”. (4029-p)

FISHARMONIA w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Łódź, Piotrkowska 86 m. 3. (4028-p)

KUPIE futro męskie, duże w dobrym stanie. Oferty dla „1313”. (4042-p)

KUPEJEMY korki i butelki winne, Piramowicza 12, Wytwórnia win. (4075-p)

KUPIE pianino, zegarek złoty, kupon materiału. Oferty pod „Pieńgądz”. (4082-p)

SPRZEDAM prawie nową meską jesienkę. Wilanowska 13 dojazd 10. (4084-p)

SZTANICE sprzedam. Wiadomość: Rzgowska 4 (Ślusarnia 4). (4098-p)

KAPLINY damskie sprzedam hurtowo. Wiadomość: 6 Sierpnia 30, mydlarnia. (r)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA wychowawczyni energiczna do dwóch chłopców lat 5 i 10. Wiadomość ul. St. Jarczaka 23 m. 55 lewa of. 1 wejście III piętro w godz. od 18-20. (5906)

LEKARZ dentysta (dentystyka) — absolwent stomatologii — poszukiwany natychmiast. Warszawa, ul. Poznańska 3/16. Kopczyńska. (kr. 1773)

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANA „BUDOWA”, Łódź, Piotrkowska 123, II piętro, front, przyjmie rzeźmieśników i robotników budowlanych na warunkach dobrych. (119-ag)

PAŃSTWOWE Gimnazjum w Rudzie Pabianickiej (przedmieście Łodzi) poszukuje nauczycieli matematyki, języka angielskiego, kieroownika internetu. Magisterium nie jest konieczne. Umeblowane mieszkanie na miejscu. (4083-p)

URZĘDNIK (CZKA) na stanowisko referenta z kilkulatnią praktyką biurową, wykształceniem wyższym lub średnim poszukiwany. Centrala Techniczna, Piotrkowska nr 109, I piętro. (5917)

KROJCZY-KRAWIEC, wybitna siła z długoletnią praktyką, specjalista na krój odzieży szytej hurtowo na miary teoretyczne potrzebny zaraz. Wytwórnia Odzieży „Spotem”, Łódź, ul. Żeromskiego 98. (4077-p)

DO DZIECI i do pracy domowej potrzebna. Zachodnia 34 m. 8. (4088-p)

POMOCNICA domowa samodzielną, z dobrym gotowaniem potrzebna. Zachodnia 34 m. 11. (4026-p)

POTRZEBNY zdolny krawiec, — Łódź, Zduniska 2. Kacprzak. (4022-p)

POTRZEBNA pracownica domowa z referencjami. Piotrkowska 69/32a (4027-p)

POTRZEBNA inteligentna młoda osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego. Tel. 127-94 od 3 pp. (4024-p)

POTRZEBNA urzędniczka ze znajomością pisania na maszynie. Zgłoszenia śródmiejska 6 firma „Iwko”. (kr. 359)

POSZUKIWANIE PRACY

KSIEGOWA, 10-letnia praktyka biurowa — przyjmie odpowiednią pracę. Zgłoszenia pod: Be-El — Piotrkowska 46. Dziennik Łódzki. (4071-p)

Amator lekkoatletyki



(rysunek z angielskiego „Daily Mail” 1946).

Facet (ten fakt się na stacji zdarzył) za odniesienie nie dał bagaży.

Mknie za pociągiem więc biedny tragarz: — daj pan napiwek! faceta błaga.

Facet dłoni z forszą bynajmniej nie zgnie: — Ciekaw — mówi — jestem, dokąd pan dobiegnie.

NA STANOWISKA uniwersyteckie potrzebni: pracownik do lat 30, z maturą, maszynopisanie, nieco kreślarstwa, woźny do lat 30. — Zgłoszenia tel. 134-02, tylko 9-10 rano. (4070-p)

POSZUKUJE korepetytora, zakres liceum budowlanego. W razie potrzeby pokój zapewniony. Najchętniej studenta. Oferty pod „5909” ma” Piotrkowska 46 tel. 173-59. (r)

PANNA do dziecka poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia, Piotrkowska 25 Apteka (u kielownika). (5914)

POTRZEBNA wykwalifikowana dziewczynka. Wiadomość tel. 212-32. (5922)

DO OPIEKI nad pięcioletnim dzieckiem i do lekkich prac domowych potrzebna spokojna, kulturalna osoba. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w środę i czwartek, po południu od 3-5ej do 6-5ej. Zawadzka 16a m. 15. (red)

MASZYNISTKA możliwie z własną maszyną potrzebną do zyskowej pracy. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Procent”. (4086-p)

MASZYNISTKA — Stenotypistka poszukuje pracy. Oferty do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Maszynistka”. (gr)

TECHNIK-MECHANIK, długoletnia praktyka warsztatowa, dokładna znajomość obróbki mech. maszyn, b. współpracował w warsztacie mech. zmiany posade, chętnie w branży samochodowej. Łaskawe oferty dla „Samochody”. (4038-p)

GOSPODINI całkowicie zajmie się domem kulturalnej, samotnej osoby. Oferty pod „Inteligentna”. (5957)

BUCHALTER bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg na godzinny. Oferty pod „W. S.” do Dziennika Łódzkiego. (4043-p)

UWAGA! Przemysłowcy, kupcy! Księgowy bilansista ma wolne po południu. Przyjmie każdą pracę w zakresie księgowości. Zgłoszenia: Dziennik Łódzki pod „Księgowy”. (4069-p)

ZDOLNY biuralista rachmistrz przyjmie każdą pracę. Oferty do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Młody”. (4023-p)

Redaktor naczelny ANATOL MIKULKO

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-12 do 12-1ej, telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. **CENY OGŁOSZEŃ:** za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł. 15. — za milimetr szpalty. Drobne zł. 10. — za wyraz (najmniej 100. — zł.). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5. — (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-II 567.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, Zwirki 2.

LOKALE

STRAGAN na Wodnym Rynku odstąpię. Wiadomość: Żeromskiego Nr 37. Sklep Galanterii. (3978/p)

POSZUKUJE lokalu przemysłowego w śródmieściu. Oferty kierować „Przyszłość” Narutowicza 4. (9/K)

INŻYNIER samotny na stanowisku, poszukuje pokoju. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „J.G.” (4017-p)

SKLEPU małego z pokojem na ulicy Piotrkowskiej poszukuje za zwrotem kosztów remontu. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod 9,813”. (kr 1771)

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Łódzkiego pod Nr 11615. (5926)

ZAMIEŃ duży pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią lub trzy. Oferty pod „z balkonem”. (5913)

POKOJU umeblowanego, słonecznego, śródmieście poszukuje nauczycielka. Wiadomość tel. 214-95 godz. 9-14, dni powszednie. (5918)

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego lub nie. Oferty pod „Nr 4030-p”. (4030-p)

DWIE URZĘDNICZKI poszukują pokoju w śródmieściu przy rodzinie. Zgłoszenia: Administracja pod „K. M.”. (4041-p)

KAWALER na stanowisku poszukuje eleganckiego, umeblowanego pokoju, ewentualnie z utrzymaniem, dobrze zapłaci. Tel. 137-51. (5923)

GARAŻU z dołem w okolicy ul. Kilińskiego poszukuje firma. Tel. 171-29. (4074-p)

STUDENTKA kulturalna z dobrej rodziny poszukuje pokoju tel. 206-71. inż. Pietrzakiewicz. (4081-p)

POKOJU umeblowanego w pobliżu Dworca Fabrycznego, z używalnością kuchni, nie wyżej 1 piętra poszukuje kupiec. Kilińskie go 127. Mydlarnia. (4035-p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (1731/K)

KURSY — Kilińskiego 50, m. 7. Zapisy: Stenografia, maszynopisanie, korespondencja, księgowość. (5605)

LEKCJE angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Daszyńskiego 61, m. 6. (6214)

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Maszażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska 175/5. Zapisy: godz. 10-19, tel. 109-01. (pap 1744)

KROJU męskiego i damskiego nowoczesnym udoskonalonym systemem Lewandowskiego, nauczając Kooedukacyjne Kursy Krawieckie przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym — Łódź, Stef. Jarczaka 14. Tel. 184-12. (ag 80)

KORRESPONDENCYJNE nauczam matematyki, fizyki, chemii. Opoczno, Limanowskiego 34. Magistrant Ałpatow. (5926)

OSRODEK SZKOLENIOWY Przemysłu Konfekcyjnego, Łódź Zamenhofska 10 przyjmie 5 uczniów na kurs mechaniki maszyn specjalnych oraz 12 uczniów na prasowaczy, którzy po ukończeniu kursu obejmą pracę w obramym zakładzie na Dolnym Śląsku. Ucznio wie otrzymują na kursie wyżywienie i wynagrodzenie. (4092/p)

LEKCJE francuskiego, konwersacja. Jarczaka 15 m. 61. (5921)

ANGIELSKIEGO udziela rutynowo nauczyciel języków obcych. A. Lemek, ul. Sosnowa 28 m. 36. (gr)

ZGUBY

ZGUBIONO odpis potwierdzenia zgłoszenia Nr 195 wydany dn. 12.10.45 r. przez Starostwo miasta Piotrkowa na nazw. Ruskiewicz Natalią zam. Srock, ul. Piotrkowska. (kr 1785)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i rozpoznawczą na nazw. Fogiel Tadeusz, zam. Przygotów, gm. Łęczno. (kr 1786)

SKRADZIONO dowody oraz kartę rejestracyjną RUK Kielce na nazwisko Derda Jan. (kr 1788)

ZGUBIONO kartę rejestr. RUK Ostrowiec na nazwisko Siurek J6 zeł zam. Ostrowiec świętokrzyski, ul. Boernera 67. (kr 1784)

SKRADZIONO torbę wraz z doku mentami na nazw. Zawadowskiej Kazimierzy zam. przy ul. Kaliskiej Nr 7. (5917)

ZGUBIONO dowód i kartę rejestracyjną RUK-Chelm na nazw. Miazio Stefan Kol. Biesiadki gm. Wiszniewice. (5915)

SKRADZIONO z mieszkania przy ul. Pomorskiej 29 m. 4 srebrnego lisa, garnitur męski wraz z dokumentami i kartę rozpoznawczą, leg. związkową, metrykę dziecka, na nazw. Tadeusz Tomecki. (4073-p)

ZGUBIONO teczkę z narzędziami fryzjerskimi z 21 na 22.9. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Nawrot 7 (Zakład). (5924)

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr 2100, kartę rejestracyjną RUK-Łódź miasto Nr 1249, metrykę urodzenia, świadectwo ślubu, leg. BPSUL na nazw. Piotrowski Wacław zam. Mostowa 19c. (4040-p)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RUK-Łódź-powiat na nazw. Magin Kazimierz. Konstancynów, Kilińskiego 7. (4039-p)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)

ZAGUBIONO dowody osobiste i kartę odzieżową na nazw. Burzyńska Maria, Składowa 32/7. (gr)